

Armia ludowa skutecznie kontratakuję w Korei

Jak donosi Agencja Nowych Chin, wojska ludowe w Korei przysięgły 6 bm. na froncie długości 100 km gwałtowny kontratak na pozycje nieprzyjacielskie i zdobyły 21 umocnionych pozycji nieprzyjacielskich.

GTAS WIELKOPOLSKI

Cena 15 gr

CZY
TEL
NIK

Rok VIII Wyd. A B

Poznań, sobota 18 X 1952 r.

Nr 250 (2683)

Nasze głosy oddamy na najlepszych synów Polski

Kandydaci na posłów spotkali się z pracownikami nauki i studentami

Pięknie udekorowana aula Uniwersytetu Poznańskiego wypełniła się po brzegi pracownikami nauki, studentami oraz pracownikami administracyjnymi wszystkich wyższych uczelni Poznania.

W prezydium obok naukowców i przodowników nauki zasiadli kandydaci na posłów: wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego Wacław Barcikowski, prof. dr Stefan Szczeniowski oraz przodownik pracy ze „Stomila” Jan Królski.

Po przemówieniu wicemarszałka Barcikowskiego zabrali kolejno głos — Jan Królski i prof. Szczeniowski.

Serdeczny kontakt między zebranymi a kandydatami na posłów nawiązał się podczas zadawania przez wyborców pytań i udzielania odpowiedzi ze strony kandydatów.

W szerokiej dyskusji jaka wywiązała się następnie, wypowiedzieli się zarówno profesorowie jak studenci.

Mgr Stanisław Pomykał wskazał na ogromne, historycz-

ne, ogólnonarodowe znaczenie powrotu Ziemi Odzyskanych do Macierzy, oraz na szczególne (Dalszy ciąg na str. 2)

DEPESZA Prezydenta NRD PIECKA do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

Do Prezydenta Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Towarzysza Bolesława Bieruta

WARSZAWA
Serdecznie dziękuję Wam i narodowi polskiemu za życzenia z okazji święta narodowego narodu niemieckiego. Lud pracujący Niemieckiej Republiki Demokratycznej wszystkimi siłami kontynuować będzie swe socjalistyczne budownictwo oraz walkę o jedność narodową Niemiec i zachowanie pokoju.

Naród niemiecki pewny jest zwycięstwa, ponieważ korzysta z przyjacielskiej pomocy i poparcia narodu polskiego i całego obozu pokoju, któremu przewodzi wielki socjalistyczny Związek Radziecki.

Wilhelm Pieck
Prezydent
Niemieckiej Republiki
Demokratycznej.

Aresztowanie delegatów japońskich po powrocie z Kongresu w Pekinie

LONDYN, (PAP)

Agencja Reutera donosi z Tokio, że władze japońskie wydały policji nakaz aresztowania siedmiu delegatów japońskich, którzy brali udział w obradach Kongresu Obróńców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku w Pekinie. W mieszkaniach tych delegatów policja japońska dokonała rewizji.

Młodzież szkół zawodowych otrzymała podarki od przyjaciół z NRD

WARSZAWA (PAP)

Pragnąc zadokumentować uczucia przyjaźni i sympatii do młodzieży polskiej, uczniowie szkół zawodowych Niemieckiej Republiki Demokratycznej przesłali liczne podarki swym polskim kolegom.

Miedzy innymi Technikum Budowy Traktorów w „Ursusie” otrzymało brązowe popiersie Lenina i sztandar FDJ, a Technikum Górnicze im. Pstrowskiego w Wałbrzychu — posąg górnika.

Pracownicy radia w'oskiego żądają podwyżki płac

RZYM (PAP)

20 godzin strajkowali urzędnicy i robotnicy włoskiego radia „Rai”.

Ogólny strajk pracowników „Rai”, poparty przez Powstającą Włoską Konfederację Pracy i przez dwie inne organizacje związkowe, został proklamowany wskutek odmowy dyrektora „Rai” zadośćuczynienia żądaniom pracowników w sprawie podwyżki płac, oraz zrównania płac kobiet z płacami mężczyzn.

Rozgłoszenie w Rzymie, Turynie i Mediolanie, należące do „Rai”, były nieczynne.

Wielka siła idei XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego stanie się bodźcem dla narodu polskiego w walce o wielkość i szczęście naszej Ojczyzny

WARSZAWA (PAP)

16 bm. powrócił do Warszawy Przewodniczący KC PZPR Prezydent Bolesław Bierut na czele delegacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która uczestniczyła w obradach XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Przewodniczącego KC PZPR, powracającego do stolicy na czele delegacji witali na lotnisku warszawskim członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Komitetu Centralnego PZPR, przedstawiciele stronnictw politycznych, przedstawiciele Komitetu Warszawskiego i Wojewódzkiego PZPR, delegacja Centralnej Rady Związków Zawodowych, delegacja Zarządu Głównego ZMP, liczne delegacje organizacji partyjnych, stołecznych zakładów pracy i delegacje młodzieży oraz wielotysięczne rzesze mieszkańców stolicy.

Na lotnisku obecny był chargé d'affaires ZSRR w Warszawie D. I. Zaikin oraz przedstawiciele placówek dyplomatycznych — innych państw zaprzyjaźnionych.

Gdy na lotnisku lądował samolot wiozący delegację Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z tysięcy ust rozlega się potężny okrzyk —

„Niech żyje wódz i nauczyciel narodu polskiego Bolesław Bierut!”

Do wysiadającego z samolotu Przewodniczącego KC PZPR zbliżają się dziesiątki delegacji, i wręczają wiązanki czerwonych i biało-czerwonych kwiatów.

Przewodniczący KC PZPR Prezydent Bierut serdecznie wita się z obecnymi. Orkiestra gra hymn narodowy.

Wśród nieustającej manifestacji zgromadzonych tłumów, wśród okrzyków na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, na cześć Bolesława Bieruta i Józefa Stalina — Przewodniczący KC PZPR wstępuje na trybunę, z której pozdrawia rozentuzjuszowane tłumy.

Nastaje głęboka cisza, gdy padają pierwsze słowa przemówienia wielkiego wodza i nauczyciela narodu polskiego.

uczuciach i sumieniu nie tkniętym trucizną imperialistycznego zwyrodnienia, nie ma wśród uczelewych i przodujących ludzi nikogo, kto by

nie rozumiał i nie odczuwał olbrzymiej wagi słów Towarzysza Stalina, zawartych w jego ostatnim przemówieniu (Ciąg dalszy na str. 2)



Głosuj
za jasną
przyszłością
Twoich
dzieci



Przemówienie Przewodniczącego KCPZPR Prezydenta Bolesława Bieruta

Drodzy Przyjaciele i Towarzysze!

Delegacja polska przekazała XIX Zjazdowi Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego gorące i najserdeczniejsze pozdrowienia od polskich mas pracujących, przekazała narodom ZSRR, ich sławnej i bohaterskiej partii i wielkiemu wodzowi, nauczycielowi, przyjacielowi wszystkich narodów, walczących o pokój, wolność i nowe życie — gorące uczucia przyjaźni, wdzięczności, solidarności od narodu polskiego.

Delegacja polska przywozi nam zawiązanie narodowe polskie.

mu, masom pracującym i partii gorące, serdeczne pozdrowienia XIX Zjazdu, skierowane do wszystkich bratnich narodów, do wszystkich partii, walczących o pokój, o demokrację, o niepodległość i socjalizm. Delegacja polska przywozi ze Zjazdu historyczne słowa Towarzysza Stalina, jego gorący i serdeczny apel do bratnich partii, jego wielkie, idące dziś poprzez cały świat, pobudzające ludzką krew, wszystko co jest w niej najlepsze, przodujące, żywe i szlachetne — potężne hasło walki o pokój między narodami.

Nie ma na świecie narodu, nie ma człowieka o czystych

Mały Uniejów zmienia swe oblicze Miasteczko otrzymało nowe zakłady pończosnicze

ŁÓDŹ (PAP)

W Uniejowie koło Turka uruchomiona została nowa fabryczka przemysłowa. Jest nią filia Zakładów Przemysłu Pończosniczego w Aleksandrowie.

W listopadzie roku ub. na terenie Uniejowa — miasteczka o 3 i pół tys. ludności, pozbawionego dotychczas całkowicie większego zakładu pracy, rozpoczęły się roboty przy budowie zakładu. Powstał on na ruinach warsztatów ślusarskich, założonych przez okupantów hitlerowskich, warsztatów, z których pozostała tylko część sterczących murów. W połowie lutego br. gotowe już były hale fabryczne i odbył się montaż maszyn. Wreszcie Uniejów przystąpił do pierwszej produkcji.

Na tle starego miasteczka jaskrawo odcinają się białe zabudowania zakładu po-

ńczosniczego. Zatrudnia on już około 200 pracowników. 80 procent załogi stanowią kobiety.

Zakład staje się prawdziwym dobrodziejstwem dla miasteczka i jego okolic. Zarobki robotnicze są poważnym źródłem dochodów kobiet z Uniejowa i okolicznych wiosek.

„Nie zatrudnione kobiety z Uniejowa i ze wsi, znajdując zarobek w naszej fabryce — mówili uczestnicy uroczystości otwarcia zakładu. — Niech no rozwinie się ona jeszcze. Pracują tutaj dziewczęta, które przedtem siedziały z założonymi rękami. Zmienia się nasz Uniejów.”

Twoje dzieci bawią się w żłobku, uczą się w szkole, studiują na uniwersytecie. Jesteś pewna ich przyszłości. Zdobędą wykształcenie, potem zawód. Dopiero w nowej Polsce każde dziecko może się uczyć, każda matka może się cieszyć jasną przyszłością syna czy córki.

Szczęście Twojej rodziny zawdzięczasz władzy ludowej, która zlikwidowała kryzysy i bezrobocie — rozpoczęła etap gigantycznego rozkwitu kraju. Buduje się w całej Polsce — dla Twoich dzieci, dla Ciebie. To nie, że czasem jest trudno — wielkie rzeczy nigdy nie powstają łatwo. Droga do nowego ustroju to nie spacer po parku, a wielki wysiłek wszystkich — także Twój.

Nie chcesz, by nad Waszym domem warczały motory niszczących samolotów, burzących szczęście Twoich dzieci i Twojego kraju. Takie gorące pragnienie żywią wszystkie matki na kuli ziemskiej.

A Ty? Pamiętasz straszne obrazy okupacji w naszym kraju. Jedni faszyści, mówiący po polsku, zniszczyli siłę Polski — drudzy, noszący swastykę na czapkach i mundurach, ruszyli na słaby kraj nawałnicą ze stali. Dziś imperialiści i ich poplecznicy chcieliby powtórzyć wrzesień 1939 r.

Matko! Siła Ojczyzny — to jasna przyszłość Twoich dzieci. Głosuj więc 26 października za Polską, za programem Frontu Narodowego, za pokojem.

Przemówienie Przewodniczącego KC PZPR Prezydenta Bolesława Bieruta

(Ciąg dalszy ze str. 1)

zjazdowym. Słowa te mobilizować będą miliony, miliony masy do jeszcze bardziej wyęzzonej, ofiarnej, nieugiętej walki w potężnych, rosnących szeregach bojowników o pokój między narodami, do nieustraszonej walki z podlegaczami wojennymi, do walki o wolność, demokrację i niepodległość narodów na całym świecie. Słowa Józefa Stalina i obrady wielkiego, historycznego Zjazdu przodujących partii proletariatu międzynarodowego — będą ożywiać, uzbrajać ideologicznie, budzić otuchę i wiarę w słuszność wielkiej, niepokonanej, nieśmiertelnej sprawy wyzwolenia ludu pracującego, wiarę w jej niezawodne zwycięstwo.

Niepodobna w kilku krótkich słowach omówić olbrzymie międzynarodowe znaczenie XIX Zjazdu WKP(b), która odtąd będzie nosiła nazwę Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Zjazd ten stanowił wydarzenie polityczne najwyższej wagi, o skali światowej.

Znaczenie tego Zjazdu i sprawy, które były przedmiotem jego obrad, dają się streścić w sposób następujący:

Zjazd dał ocenę walk, prac i wydarzeń za 13-letni niezwykle doniosły w historii ludzkości okres, jaki upłynął od XVIII Zjazdu w 1939 roku. Był to okres wielkiej wojny światowej, okres rozbięcia i zdradzenia faszystów przez zwycięskie armie narodów radzieckich, okres wyzwolenia i odrodzenia w oparciu o władzę ludu pracującego szeregu narodów — odrodzenia narodu polskiego.

Dla kapitalizmu światowego był to okres nowych, potężnych wyrw w jego systemie, okres znacznego pogłębienia i zaostrzenia się ogólnego kryzysu systemu kapitalistycznego.

Nasze głosy oddamy na najlepszych synów Polski

(Dokończenie ze str. 1)

znaczenie tego faktu dla mieszkańców Wielkopolski, narazonej niegdyś na inwazję pruską od strony Śląska i Pomorza. — „Piękne tradycje wielkopolskich ruchów wyzwolńczych, powiązanych z hasłami rewolucji społecznej, tradycje bojowników o wolność i sprawiedliwość społeczną oddamy — stwierdził mgr Pomykał — przez nasz akt wyborczy w zaufanie i pewne ręce najlepszych synów Ojczyzny, z których wywodzi się nasi kandydaci”.

— Serdecznie cieszę się — powiedział prof. Jan Sajdak — jako syn chłopu-robotnika i jako naukowiec, którego niegdyś władze sanacyjne pozbawiły katedry, że dziś obok inteligentów mamy możliwość wysuwać na posłów do Sejmu najwłaściwszych ludzi z produkcji. Takich, jak Jan Królski — najlepszy kolega i nauczyciel dla swych współtowarzyszy pracy — który dotychczasowym życiem dowiódł, że będzie umiał ofiarnie służyć interesom całego społeczeństwa. Cieszę się, że budowa lepszej — sprawiedliwej i szczęśliwej Polski stanowi dziś wspólny cel nas wszystkich. I dlatego, ja i moi najbliżsi, którzy myślą tak jak ja — będziemy głosować na listę Frontu Narodowego.

— My, studenci — mówił w imieniu własnym i swych kolegów z Wyższej Szkoły Rolniczej ob. Roman Michałkiewicz — rozumiemy i doceniamy w pełni doniosłe osiągnięcia młodzieży w zakresie możliwości kształcenia się i wszechstronnego rozwoju jak i decydowania o losach kraju poprzez zagwarantowane Konstytucją prawo wyborcze. Całym sercem też popieramy kandydatów, wysuniętych przez naród i niosących urzeczywistnienie naszych pragnień i poczynań — program Frontu Narodowego.

Podsumowania dyskusji dokonał prof. dr Józef Janicki, członek prezydium Okręgowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego.

Dla narodów radzieckich i narodów wyzwolonych dzięki ich braterskiej pomocy z pięć kapitalizmu, był to okres potężnej, twórczej odbudowy i rozbudowy, okres wielkich historycznych przeobrażeń, okres szybkiego wzrostu sił wytwórczych tych narodów, okres przejścia do wielkich budowli komunizmu w ZSRR — był to okres olbrzymiego wzrostu siły, autorytetu, roli ZSRR w świecie, olbrzymiego wzrostu wpływu wielkiego Kraju Rad na świadomość, ideologię, postawę przodujących warstw całej ludzkości. Związek Radziecki stał się dla olbrzymiej większości ludzi w całym świecie niezawodną i niezwykłą ostoją pokoju i nadzieją lepszego, szczęśliwego jutra.

Nie przeto dziwnego, że na obrady XIX Zjazdu wielkiej, bohaterkiej partii narodów radzieckich zwrócone były oczy całego świata.

Zjazd poprzedziło opublikowanie nowego historycznego dzieła Towarzysza Stalina pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”. Doniosłe znaczenie tej epokowej pracy nie tylko dla narodów radzieckich, ale i dla wszystkich krajów, budujących socjalizm, przełomowe jej znaczenie dla nauki ekonomicznej, dla nauk społecznych, dla marksizmu-leninizmu odczuć i docenione zostało przez całą przodującą część ludzkości.

XIX Zjazd przyjął tę pracę za podstawę programowych wytycznych i zadań partii.

W oparciu o genialną analizę naukową Towarzysza Stalina, w oparciu o wielkie osiągnięcia gospodarcze, kulturalne i moralno-polityczne w historycznym okresie, jaki upłynął od XVIII Zjazdu — XIX Zjazd partii wykazał w świetle nieodpartych faktów i procesów historycznych niezwykłą moc ustroju socjalistycznego i jego bezsporną wyższość nad wnikającym się we własnych sprzecznościach ustrojem kapitalistycznym.

XIX Zjazd wytyczył jasną drogę przejścia społeczeństwa radzieckiego do następnej, wyższej fazy ustrojowej, przejścia od socjalizmu do komunizmu. W tym wyraża się najdobitniej wielka, historyczna rola XIX Zjazdu.

Zjazd ustalił wytyczne pięcioletniej — nieodparte świadectwo dalszego, coraz szybszego rozwoju gospodarczego Związku Radzieckiego, wzrostu jego potęgi gospodarczej i wzrostu dobrobytu ludności.

Zjazd uchwalił nowy Statut Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — dokument niezmiernie wagi, świadczący o ogromnych osiągnięciach wielkiej partii Lenina-Stalina, o nowym zasięgu praw i obowiązków członka partii, odpowiadających zadaniom nowego okresu, dokument, który będzie twórczym bodźcem dla wszystkich bratnich partii.

Niemniej doniosła była międzynarodowa rola XIX Zjazdu. Jego potężne znaczenie dla mas pracujących całego świata. Zjazd uwypuk-

lił z niezwykłą siłą nie tylko potęgą i niewzruszoną zwarłość i monolitność wielkiej 7. milionowej partii Lenina-Stalina, ale i jej najgłębszy i wzruszający w swym wyrażeniu patriotyzm, ofiarność i żelazną wolę w pracy nad rozbudową siły, dobrobytu i kultury społeczeństwa radzieckiego. Z obrad, z atmosfery Zjazdu promieniował równocześnie z niezwykłą siłą internacjonalizm, najgłębsze tętno, uczucie solidarności międzynarodowej i gotowość oddania wszystkich sił dla wielkiej sprawy zabezpieczenia pokoju między narodami, poparcia i solidarności z walką wszystkich narodów o ich niepodległość, troska o pokój, o braterstwo między wolnymi narodami biła z niezrównaną mocą ze wszystkich przemówień, z całokształtu obrad Zjazdu. Z głębokim poczuciem siły zdolnej zabezpieczyć pokój, z przekonaniem, że sprawa pokoju jest największym problemem ludzkości dopóki istnieje imperializm Zjazd dawał nieprzerwanie wyraz gotowości poświęcenia sprawie pokoju wszystkich rosnących szybko i nieprzerwanie sił narodów radzieckich.

Doniosłe uchwalił XIX Zjazd winny być głęboko, gruntownie i wszechstronnie prze studiowane i przyswojone przez każdego, kto pragnie kroczyć aktywnie w szeregach bojowników o nowy, lepszy ustrój społeczny, o dalszy jeszcze szybszy rozwój sił i potęgę swego narodu, o pokój między narodami, o niepodległość, demokrację i socjalizm.

Oto, drodzy Towarzysze i Przyjaciele, to, co się da w paru słowach powiedzieć o Zjeździe. Naród polski stoi w chwili obecnej przed doniosłym aktem politycznym, jakim są wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wielka, pobudzająca siła idei, które promieniowały na świat cały w historycznych dniach Zjazdu, stanie się niewatpliwie i dla naszego narodu twórczym bodźcem cementującym i mobilizującym jeszcze mocniej nasze szeregi — szeregi Frontu Narodowego zarówno w najbliższych dniach kampanii wyborczej, jak i w dalszej wielkiej pracy nad budowaniem wielkości, potęgi i szczęśliwego jutra naszej Ojczyzny.

Niech żyje i krzepnie nasz Front Narodowy!

Precz z podlegaczami wojennymi!

Niech żyje pokój między narodami!

Niech żyje długie, długie lata wielki przyjaciel narodu polskiego, Choraży pokoju — Józef Stalin!

Okrzyki wznieśli przez przewodniczącego KC PZPR wywołują nową potężną falę entuzjazmu. „Stalin — Bie-rut — Pokój” — skandują tłumy. Owacja długo nie milknie. Zebrani manifestują swą głęboką miłość i oddanie dla wodza całej postępowej ludzkości — Józefa Stalina i wielkiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, której XIX Zjazd wytyczył narodom świata drogę do zwycięstwa.

Potężnie rozbrzmiewają owacje na cześć Przewodniczącego KC PZPR Prezydenta Bolesława Bieruta i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — przewodniczkę w walce o jasną przyszłość narodu, na cześć Narodowego Frontu walki o pokój i socjalizm.

Orkiestra gra Międzynarodówkę, której słowa mocno podejmują zebrane tłumy.

Lud francuski żąda uwolnienia Henri Martina

PARYŻ (PAP)

W sali Mutualité w Paryżu, odbyła się wielka manifestacja pod hasłem uwolnienia skazanego na dożywotnie więzienie, młodego obrońcy pokoju Henri Martina. Mówcy, przemawiający na zebraniu, domagali się uwolnienia Henri Martina i położenia kresu nikotomnej wojnie przeciwko narodowi wietnamskiemu.

Józef Stalin nakreślił program walki i zwycięstw Naród radziecki powitał entuzjastycznie uchwały XIX Zjazdu KPZR

MOSKWA (PAP)

Z ogromnym entuzjazmem powitał cały naród radziecki uchwały XIX Zjazdu KPZR, wybór Józefa Stalina do KC KPZR oraz historyczne przemówienie wielkiego wodza i nauczyciela mas pracujących całego świata, wygłoszone na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

W odpowiedzi na troskę partii i rządu o wzrost dobrobytu ludzi radzieckich, mas pracujących ZSRR meldują o swej gotowości wykonania pięcioletniej stalinowskiej.

Slusarz-nawigator zakładów Im. Kirowa w Leningradzie, laureat nagrody stalinowskiej — Piotr Zajczenko powiedział: „W przemówieniu wygłoszonym na XIX Zjeździe partii Józef Stalin nakreślił program walki i zwycięstw. Przemówienie naszego ukochanego wodza mobilizuje nas do nowych zwycięstw w budowie komunizmu”.

Odpowiadając na uchwały XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego ro-

botnicy zakładów „Elektrosila” w Leningradzie postanowił wykonać przedterminowo turbinę dla jednego z największych obiektów piątej pięciolatki — gorkowskiej elektrowni wodnej.

Z Kijowa i Włńska, Tbilisi i Frunze, Stalinabadu i Baku, z wielu innych miast i wsi radzieckich napływają wiadomości świadczące o ogromnym entuzjazmie z jakim ludzie radzieccy przyjęli przemówienie Stalina i historyczne uchwały XIX Zjazdu — wspaniały program dalszego pogłębienia przyjaźni między narodami, program walki o pokój na całym świecie, przeciwko podlegaczom wojny.

Tokarz zakładów budowy traktorów w Mińsku — Kozyr oświadczył: „My, robotnicy radzieccy aprobujemy całkowicie politykę naszej partii i nie będziemy szczędzić sił by ojczyzna, nasza stała się jeszcze wspanialsza i potężniejsza. Postanowiliśmy wykonać swój plan pięcioletni w ciągu 2 i pół lata. Będzie to moim wkładem do walki o pokój, o zwycięstwo komunizmu”.

Kopalnia „Rydułtowy” wykonała przedterminowo zadania trzeciego roku planu 6-letniego

KATOWICE (PAP)

Początek ostatniego, decydującego etapu walki o pełną realizację zadań trzeciego roku planu 6-letniego — IV kwartału 1952 r. przebiega w kopalniach węgla pod znakiem realizacji zobowiązań dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i wart produkcyjnych, zaciągniętych przez górników na cześć XIX Zjazdu wielkiej partii Lenina-Stalina. Liczba prawie 90 tysięcy górników, którzy stanęli do tego wielkiego czynu produkcyjnego świadczy wymownie o szerokiej mobilizacji, jaką przeprowadzono w kopalniach.

Górnicy kopalni „Rydułtowy” którzy plan I dekady października wykonali w 111,4 proc.,

6 dalszych powiatów przekroczyło 90 proc. rocznego planu dostaw zboża

WARSZAWA (PAP)

13 i 14 bm. 6 dalszych powiatów przekroczyło wykonanie 90 proc. rocznego planu dostaw zboża. Są to powiaty: Milicz w woj. wrocławskim, Kolbuszowa, Rzeszów i Nisko w woj. rzeszowskim oraz Bielsko i Cieszyń w woj. katowickim. Łącznie więc liczba powiatów, które co najmniej w 90 proc. wykonały roczny plan skupu zboża wynosi obecnie 37. W 6 wymienionych powiatach wszyscy chłopci, którzy już całkowicie wywiązali się ze swego obowiązku dostawy zboża dla państwa zwolnieni zostali od obowiązku miarek i dosypów przy przemiałach.

Uwaga, wyborcy! Wyborca zmieniający miejsce zamieszkania winien zaopatrzyć się w zaświadczenie

Państwowa Komisja Wyborcza przypomina, że zgodnie z art. 31 p. 1 Ordynacji Wyborczej, wyborca zmieniający miejsce pobytu w czasie między ogłoszeniem spisu wyborców a dniem wyborów powinien zaopatrzyć się w „Zaświadczenie o prawie głosowania”.

Zaświadczenie to wydaje prezydium miejskiej, gminnej (dzielnicowej) rady narodowej właściwej dla dotychczasowego miejsca pobytu wyborcy.

Na podstawie zaświadczenia wyborca będzie wpisany do spisu wyborców i dopuszczony do głosowania w obwodzie swego nowego miejsca pobytu.

donoszą równocześnie o wykonaniu przed terminem zadań trzech pierwszych lat planu 6-letniego.

Bojownicy o pokój na „czarnej liście” terrorystów w Trizonii

BERLIN (PAP)

Agencja ADN donosi, że — jak ujawniono we Frankfurcie n. Menem na liście osób, które zamierzają zamordować faszystowskich Związek Młodzieży Niemieckiej (BDJ) znajdują się m. in. nazwiska głowy kościoła ewangelickiego w Hesji dr. Martina Niemöllera, znanego zachodni-niemieckiego bojownika o pokój dr. Heinemanna, b. kanclerza rzeszy Józefa Wirtha oraz b. nadburmistrza Monachium Wilhelma Elfesa.

Ponadto faszystowskie terrorysty umieścili na „czarnej liście” nazwiska szeregu innych działaczy niemieckich występujących w obronie pokoju i o jedność Niemiec.

Amerykanie mordują nadal jeńców wojennych

PEKIN (PAP)

Agencja Nowych Chin donosi z Phenianu, że szef koreańsko-chińskiej delegacji rozejmowej gen. Nam Ir wystosował dnia 15 bm. protest przeciwko zranieniu trzech jeńców na wyspie Kozedo w dniu 11 października. Gen. Nam Ir podkreślił, że Amerykanie powinni ponieść całkowitą odpowiedzialność za swe zbrodnie wojenne wyrażające się w torturowaniu i mordowaniu jeńców.

Dnia 15 bm. główny amerykański oficer łącznikowy przyznał fakt ostrzelania przez artylerię amerykańską dnia 8 października rejonu konferencji w Panmun-dżonie. Wyraził on ubolewanie z tego powodu i oświadczył, że zostaną podjęte kroki w celu zapobieżenia w przyszłości tego rodzaju incydentom.

USA uzbraiają w nowoczesną broń armię japońską

PEKIN (PAP)

Z Tokio donoszą, że w dniu 15 października rząd japoński podał oficjalnie do wiadomości o zmianie nazwy „korpusu rezerwy policyjnej” na tzw. „korpus bezpieczeństwa narodowego”. Korpus ten liczy 110.000 żołnierzy i oficerów, a do końca bieżącego roku jego stan liczebny ma wzrosnąć do 180.000 ludzi. „Korpus bezpieczeństwa narodowego” jest zorganizowany i przeszkolony na wzór armii amerykańskiej oraz jest wyposażony w nowoczesną broń amerykańską, nie wylaczając czołgów i ciężkiej artylerii.

W Warszawie obradowali pracownicy Służby Zdrowia



CAF — fot. Kondracki

Na zdjęciu: prezydium zjazdu.

WARSZAWA (PAP)

15 bm. w sali Rady Państwa w Warszawie odbyła się Krajowa Narada Pracowników Służby Zdrowia. Tematem narady, w której wzięło udział ponad 800 uczestników — naukowców,

lekarzy, kierowników placówek leczniczych, pielęgniarek, felczerów i in., było omówienie zadań służby zdrowia w realizacji wytycznych VII Plenum KC PZPR i programu wyborczego Frontu Narodowego.

Na naradę przybył gorąco witany przez zebranych sekretarz KC PZPR premier Józef Cyrankiewicz na czele przedstawicieli rządu i partii. W naradzie wzięło również udział przedstawiciel związków zawodowych i organizacji społecznych.

Obradom przewodniczył minister zdrowia dr Jerzy Sztachelski.

W imieniu partii i rządu głos zabrał sekretarz KC PZPR premier Józef Cyrankiewicz, którego przemówienie zebrani przyjęli długotrwałymi owacjami na cześć nauczyciela narodu polskiego Prezydenta Bolesława Bieruta i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, na cześć Frontu Narodowego. Powstałszy z miejsc uczestnicy narady długo wznosili okrzyki „Stalin — Bierut — Pokój”. (Przemówienie premiera podajemy na stronie III).

Referat omawiający szczegółowo dotychczasowe imponujące osiągnięcia polskiej służby zdrowia, występujące jeszcze w tej dziedzinie trudności oraz wspaniałe perspektywy rozwoju przewidziane programem Frontu Narodowego — wygłosił minister zdrowia dr J. Sztachelski.

Po referacie ministra zdrowia, który zebrani przyjęli burzliwymi oklaskami, rozpoczęła się dyskusja.

Amerykanie rabują skarby narodowe Korei

PARYŻ (PAP)

Korespondent AFP donosi z Pusanu, że „rząd” Li Symana wyraził zgodę na wywiezienie przez Amerykanów z Korei do USA 18.000 najcenniejszych dzieł sztuki. Korespondent podkreśla, że wiele cennych skarbów koreańskich, m. in. korona dawnych cesarzy, znajduje się już od dłuższego czasu w USA.

USA i Anglia obdarowują Niemcy zach. kosztem Norwegii

OSLO (PAP)

Norweskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych opublikowało oświadczenie, w którym stwierdza, że rząd norweski odmawia wydania 3 statków przynależnych przez Stany Zjednoczone i Anglię Niemcom zachodnim.

Oświadczenie norweskiego MSZ podkreśla, że wspomniane trzy statki zostały zabudowane z polecenia niemieckich władz okupacyjnych za pieniądze norweskie, stanowią więc własność Norwegii.

Przemówienie K. Woroszyłowa na XIX Zjeździe KPZR

Aby senniejąc swój obowiązek, jeszcze ofiarniej niż dotychczas brali udział w codziennej ciężkiej pracy naszego narodu — w zwycięskim marszu ku lepszej przyszłości, ku której kroczy cały nasz naród pod przewodnictwem naszego Prezydenta Bolesława Bieruta.

Czy znasz te fakty z życia wsi?

Dawniej nadmiar — dziś brak rąk do pracy

To co poprzednio nakreśli-
liśmy stanowi niepełny
jeszcze obraz wyzysku pracu-
jących mas chłopskich i ro-
botników rolnych. Ogromny
był również głód ziemi. Tym-
czasem w woj. poznańskim w
okresie międzywojennym roz-
parcelowano tylko 11 300 ha
ziemi. Przeważnie na warun-
kach, które dawały obszarni-
kom niemałe dochody w po-
staci wieczystych rent. Była
to raczej reforma folwarków,
a nie reforma rolna. Obszar-
nicy pozbywali się gorszej
ziemi, aby na mocniejszej le-
piej gospodarować. Prawdzi-
wej reformy rolnej mógł do-
konać i dokonać sam lud
wiejski, przy pomocy i pod
przewodem klasy robotni-
czej.

Historyczny dekret Polskie-
go Komitetu Wyzwolenia Na-

waliśmy w dużej mierze lich-
wę i spekulację, ograniczyli-
śmy wyzysk kuliacki. Na wiel-
kopolskiej wsi powstała gęsta
sieć — 2934 placówki handlu
uspołecznionego „Samopomo-
cy Chłopskiej”.

Reforma rolna stworzyła
zdrowe gospodarstwa, wzrosła
znacznie ich towarowość a
co za tym idzie i zamożność
rodzin chłopskich. I wzrastać
będzie dalej, bo to jest kon-
ieczny fundament dla orga-
nizowania wyższych form go-
spodarki rolnej, punkt wyj-
ściowy dla spółdzielczości
produkcyjnej. Zlikwidowali-
my resztki analfabetyzmu,
zorganizowaliśmy opiekę le-
karską dla pracującego
chłopsztwa. Na przykład w
Wielkopolsce w pierwszej po-
łowie 1952 r. leczyło się na
koszt państwa w uzdrowi-

o korzyściach płynących ze
stosowania nawozów i ich
cena. Azotniak kosztował
przed wojną 21 zł za 100 kg
czyli według cen jesiennych
na zboże — 3 cetnary żyta
(cetnar — 50 kg) — dziś ko-
sztuje 49 zł czyli według sta-
łej ceny półtora cetnara żyta.
100 kg superfosfatu kosztowa-
ło przed wojną 2 cet-
nary żyta — dziś 29 zł czyli
niecały cetnar. Podobna róż-
nica istnieje w cenie innych
nawozów sztucznych. Jasne
więc dlaczego zużycie ich tak
znacznie wzrosło i fabryki
nasze nie mogą podać za-
mówieniom. Po uruchomieniu
potężnych zakładów w Kę-
dzierzynie zapotrzebowanie
będzie pokrywane w pełni.
Podobnie rzecz się ma z na-
rzedziami. Pług dwukonny
kosztował dawniej 48 zł czyli
dokładnie 7 cetnarów żyta —
dziś kosztuje 124 zł czyli
4 cetnary żyta.

Toteż plony z hektara prze-
wyżsają już u nas przedwo-
jenne. W latach 1934/38 prze-
ciętne zbiorów dla naszego
województwa wynosiły: psze-
nicy 11,5 kw., żyta 10,3 kw. z
ha. Obecnie zbieramy prze-
ciętne 14,7 kw. pszenicy i
12,8 kw. żyta, a w roku 1955
pszenica ma nam wydać 17,8
kw. i żyto 15,4 kw. z hektara.
Zaznaczyć trzeba, że to są
zbiory przeciętne dla całego
województwa. Wiemy prze-
cież, że wielu wzorowych ro-
lników produkuje PGR-ów
i spółdzielni produkcyjnych
zbiera po 26—28 kw. żyta i po
36—40 kw. pszenicy. To są
fakty, które utwierdzają nas
w przekonaniu, że łatwo mo-
żemy osiągnąć podaną wyżej
przeciętną.

Zmniejsza się liczba koni...

Równocześnie rozwija się
hodowla, co także oznacza
wzrost zamożności chłopów. W
roku 1945, po zniszczeniach
wojennych i ograbieniu
Wielkopolski przez hitlerow-
ców, mieliśmy 100 000 koni,
454 000 krów, 225 000 trzody
chlewnej, 95 000 owiec. W ro-
ku 1955 czyli pod koniec na-
szej sześciolatki będziemy
mieli: 225 000 koni, 845 000
bydła, w tym 523 000 krów
dojnych, 1 312 000 świń, w
tym 191 000 macior, 359 000
owiec i 115 000 rojów pszczoł
co ma niesłychanie ważne
znaczenie dla plonów w pro-
dukcji roślinnej. W porówna-
niu ze stanem pogłowia z
1938 roku przypada w woj.
poznańskim na 100 ha użyt-
ków rolnych:

	w 1938 r.	w 1955 r.
koni	14,5 sztuk	13,7 sztuk
bydła	40,9 sztuk	49,9 sztuk
świń	45,1 sztuk	70,5 sztuk
owiec	5,9 sztuk	19,3 sztuk

...rośnie liczba traktorów

Z tego zestawienia wynika,
że maleje u nas tylko ilość
koni. Jest to zupełnie zrozumi-
ałe. Wzrasta bowiem w
bardzo szybkim tempie kra-
jowa produkcja traktorów o-
raz ich dostawa w ramach

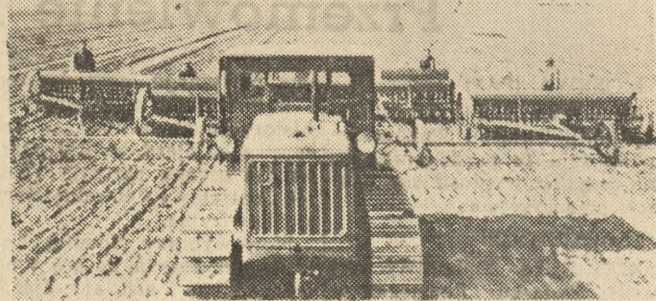
umów handlowych ze Związ-
ku Radzieckiego i z Czechosło-
wacji. W 1950 r. na polach
Wielkopolski pracowało 609
traktorów, w 1951 r. — 2300,
w 1952 r. — 2700 a w 1955 be-
dzie pracować 5000 traktori-
ków. Osobny rozdział stanowi
Starówka koło Poznania. Bu-
duje się tu bowiem ogromną
fabrykę maszyn żniwnych —
snpowłazalek traktorowych
i samobieżnych kombajnów
zbożowych. Fabryka ta już w
1953 roku wypuściła na rynek
pierwszą serię snpowłazalek
a w 1954 wyjdą z niej pier-
wsze kombajny.

Kiedy więc w programie
Frontu Narodowego czytamy,
że:

...rozwinie szeroko prze-
mysł nawozów sztucznych i
nowoczesnych maszyn rolni-
czych wszelkiego typu, aby
wspierać pracę chłopów naj-
nowocześniejszą techniką, ul-
żyć pracy jego rąk i zwięk-
szyć plony,

wiemy, iż są to realne za-
powiedzi, wiemy, że nie są to
słowa rzucane na wiatr, bo
potwierdza je cały nasz do-
tychczasowy dorobek w dzie-
linie gospodarczej i poli-
tycznej.

K. J.



...a tak będziemy siał Jutro

John Stuart

Eisenhower oskarża czyli przyganiał kocioł garnkowi

(Korespondencja własna API)

Nowy Jork, w październiku

Amerykańska kampania
przedwyborcza przebiega w
atmosferze większych jeszcze
brudów, niż zazwyczaj. Obser-
watorzy, którzy śledzili przebieg
poprzednich kampanii, znajdują w
obecnej jeszcze więcej oznak amoral-
ności politycznej, hipokryzji i
tragicznej farsy. Wszystko co
mówią kandydaci, zarówno
partii republikańskiej jak i
demokratycznej, wytworzyło
w kraju atmosferę dżungli.

Eisenhower wykorzystał
korupcję w sferach waszyng-
tońskich. W każdym swym
przemówieniu Eisenhower
występuje jako „rycerz” wel-
czący o przywrócenie uczci-

wości i moralności w kołach
rządzących. A tymczasem o-
kazało się, że kandydat par-
tii republikańskiej na stano-
wisko wiceprezydenta, sena-
tor Richard Nixon brał za-
półki tak samo jak urzędnicy
z obozu przeciwnego, a sa-
mego Eisenhowera na ten te-
mat spotkały również poważ-
ne zarzuty.

Afera Nixona jest jednym z
tych nie pozabawionych ironii
faktów w historii Ameryki,
które służą jako kła-
syczny przykład — o ile po-
trzebne są jeszcze jakieś
przykłady — hipokryzji i cy-
nizmu burżuazji amerykań-
skiej. Nixon został wysunię-
ty jako kandydat na drugie z
kolei najwyższe stanowisko w
kraju dlatego, że — jak
twierdziła partia republikań-
ska — jest on „wzorem” uc-
ciwości, człowiekiem, który
wiedział, jak ochronić Ame-
rykę przed złodziejami...

Jeszcze niedawno jeden z
największych tygodników a-
merykańskich, „The Satur-
day Evening Post”, wychwa-
lał uczciwość i „czyste ręce”
Nixona, podając jako przy-
kład fakt, że nie przyjął on
zaproszenia na obiad od czło-
wieka, którego podejrzewał,
iż pragnie wyrwać na niego
wpływ jako na członka kon-
gresu.

Teraz bomba pękła. Oka-
zuje się, że Nixon pobierał
przeszło 1000 dolarów mie-
siecznie od zamożnych mies-
kańców jego rodzinnego sta-
nu Kalifornii. Kilku bogatych
członków partii republikańskiej — znanych
jako „klub milionerów” —
wypłacało Nixonowi od 100
do 500 dolarów rocznie, aby
mógł on żyć w Waszyngtonie
na odpowiednim stopniu. W ten
sposób dochody Nixona, po-
chodzące z „ofiar” naciągaczy,
właścicieli przedsiębiorstw a-
sekuracyjnych, właścicieli
domów, finansistów itp., wy-
nosiły rocznie ponad 18 000
dolarów. Teraz stało się jas-
ne, dlaczego Nixon głosował
w senacie przeciwko ustawie
o budownictwie mieszkani-
wym i ustawie, która po-
wstrzymałaby nieustanny
wzrost cen komornego. Jasne
jest również, dlaczego gło-
sował on przeciwko kontroli
państwowej nad bogatymi
kopalniami ropy w Kalifor-
nii. Bronił on po prostu inte-
resów naciągaczy kalifornij-
skich, którzy napychali mu
kieszenie dolarami.

Nixon nie przeczy, że brał
pieniądze. Wezwał nawet
przywódców partii demokra-
tycznej, aby ujawnili również
źródła swych funduszy. Tak
więc przyganiał kocioł garn-
kowi, a kampania przedwy-
borcza weszła w nowe sta-
dium cynizmu. Waszyng-
ton usiłuje oczyścić się z no-
wych oskarżeń o korupcję
wytykając palcem Nixona i
aresztując coraz więcej dzia-
laczy komunistycznych.

Tak siałeśmy w Wielkopolsce Wczoraj...

rodowego o przeprowadzeniu
reformy rolnej został w
Wielkopolsce wcielony w ży-
cie przez Polską Partię Ro-
botniczą już w lutym 1945 r.
Na cele reformy rolnej prze-
jęto 1500 majątków obszar-
niczych. Robotnicy folwar-
ni otrzymali 228 200 ha, bez-
rolni chłopów 32 500 ha, uzu-
pełniono 2095 karłowatych
gospodarstw i 9176 małorol-
nych oraz dodano ziemi 4300
rodzinom średniorolnym.

Kto posiadał ziemię?

Przed wojną było w Wiel-
kopolsce gospodarstw do 5 ha
— 103 876 — po reformie
133 623, od 5 do 10 ha 23 301
— po reformie 112 000. Go-
spodarstw ponad 100 ha było
dawniej 2431 — po reformie
nie pozostał w rękach obszar-
ników ani jeden folwark.
Liczby te nasuwają mimo
woli ciekawe porównania.
Podczas gdy 103 876 rodzin
chłopskich posiadało 128 960
ha ziemi, to 2431 rodzin ob-
szarniczych aż 1 377 273 ha.
Razem w rękach obszarników
i kuliaków znajdowało się po-
nad 2 miliony hektarów czy-
li 70,7% ziemi a w posiadani-
u rodzin chłopskich tylko
725 844 ha czyli 29,3% ziemi
użytkowanej rolniczo. Dla u-
zupełnienia trzeba dodać, że
książe Czarotorski posiadał
w Wielkopolsce 18 635 ha,
książe Radziwiłł 17 799 ha,
hrabia Skórzewski 9000 ha,
hrabia Łacki 6441 ha i adiu-
tant dyktatora Piłsudskiego
gen. Sosnkowski 2624 ha.

Dziś położenie ludności
wiejskiej w naszym woje-
wództwie uległo radykalnej
zmianie na lepsze. Nie ma
nadmiaru ludzi na wsi, zli-
kwidowaliśmy tzw. niereje-
strowane bezrobocie. Wzrosła
ilość gospodarstw średniorol-
nych (dawniej 52 916 — dziś
115 675). Setki tysięcy ludzi
przeszło z rolnictwa do prze-
mysłu, do administracji, do
wolnych zawodów i do han-
dlu uspołecznionego. Można
to stwierdzić w każdej gro-
madzie. Dzięki odzyskaniu
przez Polskę obszarów nad-
odrzańskich i nadbałtyckich
41 641 rodzin chłopskich z
Wielkopolski (122 307 osób)
objęło na tych terenach o-
puszczone przez Niemców go-
spodarstwa rolne. Zlikwidu-

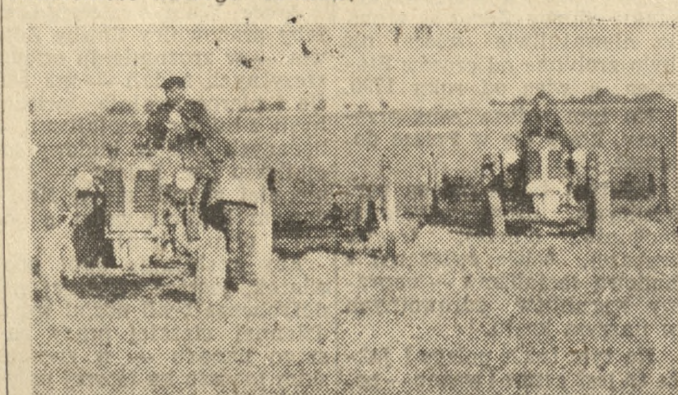


skach 254 chłopów, chorych
przeważnie na reumatyzm.
Na wsi powstają ośrodki
zdrowia, izby porodowe, pun-
kty opieki nad matką i dzie-
ckiem, żłobki i przedszkola —
rzeczy w ogóle nieznane w o-
kresie przedwojennym. Dzie-
ki pomocy państwa wzrasta
stałe produkcja roślinna i
hodowla. Rolnik za pro-
dukty swej pracy otrzymuje
przez cały rok jednakową, o-
płacalną zapłatę, a na wol-
nym rynku, poza obowiązko-
wymi dostawami, ma moż-
ność sprzedawać po nadzwy-
czaj korzystnej cenie i nikt
go w tym nie krępuje. To są
fakty!

Różnica cen

Wzrasta u nas z roku na
rok produkcja roślinna, za-
wdzięczamy to nowoczesnym
metodom uprawy roli, które
po doświadczeniach u siebie
przekazali nam rolnicy i uc-
zeni Związku Radzieckiego.
Zawdzięczamy mechanizacji
prac rolnych i szerszemu niż
przed wojną stosowaniu na-
wózów sztucznych. Przed
wojną całe rolnictwo wielko-
polskie (przeważnie obszar-
nicy) zużywało rocznie 100 000
ton nawozów (azotowych,
fosforowych, potasowych i
wapniowych), po wojnie zu-
życie tych samych nawozów,
rozprowadzanych przez gmin-
ne spółdzielnie (a więc bez
PGR-ów) wynosi w naszym
województwie: w 1949 roku
— 153 000 ton, w 1950 roku
— 182 000 ton, w 1951 roku
— 195 000 ton i w 1952 —
200 000 ton.

Dwie są przyczyny wzrostu:
świadomość naszego rolnika



tak siejemy Dziś...



Na krótkiej fali

Żołędzie i cukier

Angielski pisarz Brennan,
który dłuższy czas prze-
bywał we frankistowskiej Hi-
szpanii i bynajmniej nie jest
wrogiem faszystowskiego re-
żimu, przyznaje w wydanej
ostatnio książce, iż ludność
większa pod rządami krwa-
wego dyktatora po prostu
bieduje. Wielu chłopów żywi
się korzeniami, a mięso jest
na stołach wieśniaczych świa-
teczną rzadkością.

Wymowne jest też wyzna-
nie pewnego chłopu hiszpań-
skiego, z którym angielski pi-
sarz przeprowadził rozmowę.

— Po drugiej stronie tego
pagórka rośnie wiele dębów.
Dawniej, gdy brakowało nam
pożywienia, zbieraliśmy żołę-
dzie, a następnie po przemie-
leniu na rodzaj mączki, pie-
kliśmy z tego chleb. Teraz
jednak, gdyby ktoś odważył
się pójść tam i zbierać żołę-
dzie, natychmiast zatrzymali-
by go żandarmi. Żołędzie za-
rezerwowane są wyłącznie
dla świń obszarników.

— A wie pan cośmy dzisiaj
jedli? Kawałek suchego
chleba i nadgnięte owoce. Gdy
wracam po pracy o północy,
żona gotuje mi nieomaszco-
ną zupę fasolową. Zapas oli-
wy od dawna się skończył.
Najokropiejsze jest to, że
głód rozbija życie rodzinne.
Dzieci krzyczą, matki biją je,
wszyscy sobie nawzajem do-
kuczają. Dawniej w naszej
rodzinie panowała zgoda. Te-
raz należy to do przeszłości.
Stajemy się gorsi od zwie-
rząt...

Po przeczytaniu tych słów,
slegnijmy do innej książki.

Oto co pisał w „Pamiętnikach
chłopów” bezrolny wyrobnik,
pracujący dorywczo po pań-
skich folwarkach w woje-
wództwie łódzkim.

„Gorzkie jest życie na
wsi, bo cukru to się czasem
kupi na wielkie święto lub
jakąś uroczystość gościnną.
Czy nasz cukier sprowadza-
my z Antarktydy, że taki
drogi? Czy nie ma surowie-
dliwości? Chcemy, żeby ta
sprawiedliwość przedej
przyszła, żeby nasze dzieci
i my nie pragnęli tego ka-
wałka cukru, co to nim An-
glicy świnie tuczą.”

Tak pisał bezrolny wyrob-
nik przed wrześniem 1939 r.
„Nedza polska mogła sobie
wówczas podać ręce z hisz-
pańską”. Dziś przyszła na
wies sprawiedliwość. Kon-
sumpcja cukru na wsi osią-
gnęła poziom, o jakim nikt
nie marzył przed wojną. Cu-
kierki stały się w sklepach
GS towarem, cieszącym się
dużym zbytem. Tysiące ton
cukru otrzymują chłopcy jako
premie za dostawy buraków
cukrowych. Stale zwiększają
się produkcje naszych cu-
krowni zapewnia ludność
dalszy wzrost konsumpcji cu-
kru.

Już nasz cukier nie tuczy
angielskich świń. Jakie do-
ległym w czasie wydaje nam
się przykład z życia w Hisz-
panii, gdzie nawet żołędzie
strzeżone są pilnie przez fran-
kistowskich żandarmów, by
żarły je tylko obszarnicze
świnie.

Grol

Jak będziemy wybierać posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Zbliża się dzień 26 października, dzień wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Są wyborcy, którzy nie zdążyli szczegółowo zapoznać się z ordynacją wyborczą i zadają agitatorom różne pytania:

1. Kto ma prawo głosować?
2. Czy to, że nie zdążyłem sprawdzić swego nazwiska w spisie wyborców, nie utrudni mi udziału w głosowaniu?
3. Co zrobić, jeśli nie posladam w tej chwili dokumentu tożsamości?
4. Jak odbywać się będzie głosowanie?

Odpowiedzmy więc wraz z agitatorami na te kolejne pytania:

1. Prawo głosowania mają wszyscy obywatele Polski Ludowej od 18 lat wżwyż: kobiety, mężczyźni i młodzież, partyjni i bezpartyjni, mieszkańcy miast, wsi i osiedli.

Prawo głosowania ma każdy obywatel Polski, niezależnie od jego wyznania, wykształcenia, zawodu, pochodzenia społecznego, stanu majątkowego, niezależnie też od tego, jak długo zamieszkuje w obwodzie głosowania.

2. Spisy wyborców zawierają nazwiska wszystkich wyborców danego obwodu. Spisy zostały sprawdzone, uzupełnione i wszelkie niedokładności usunięte, tak, że żaden wyborca nie może być pominięty.

Każdy zatem wyborca, a więc również i ten, który nie zdążył sprawdzić swego nazwiska — figuruje w spisie wyborców i ma prawo i obowiązek głosowania.

Obywatel zaś, który służbowo czy z innych względów musiał wyjechać i nie będzie w dniu wyborów obecny w tej miejscowości, gdzie figuruje w spisie, winien zaopatrzyć się w „zaświadczenie o prawie głosowania” w radzie narodowej w miejscowości z której wyjechał. Na podstawie tego zaświadczenia będzie mógł głosować tam, gdzie znajdzie się w dniu 26 października.

3. Prawo głosu mają również ci, którzy zgubili lub z innych powodów nie mają dokumentów tożsamości. Wystarczy bowiem, by tożsamość takiego wyborcy stwierdziły dwie wiarogodne osoby.

4. Głosowanie odbywa się w lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej, od godz. 6 do 22. Każdy wyborca otrzymuje od komisji w Komisji Wyborczej kartę do głosowania. Na karcie tej są wypisane nazwiska kandydatów na posłów i ich zastępców w takiej ilości, jaka powinna być wybrana w danym okręgu wyborczym.

Wszyscy ci kandydaci na posłów i ich zastępców są kandydatami ludu, kandydatami Frontu Narodowego. To są ci, którzy — jak mówi program wyborczy Frontu Narodowego — „od lat walczyli o wyzwolenie narodu i społeczne i ci, którzy wyrosli w pracy dla Polski Ludowej, przodownicy pracy i przodujący chłopci, żołnierze, przedstawiciele inteligencji, kobiety, młodzież” — a więc są to najlepsi ludzie naszego narodu. Każde zatem nazwisko jakie wyborca znajdzie na karcie do głosowania, powinno mu być równie bliskie i drogie.

W każdym lokalu wyborczym znajdować się będzie urna. Do tej urny wyborca wrzuca kartę do głosowania.

Zegając się z wyborcą agitator mu przypomni:

Niedziela 26 października — to wielki dzień dla każdego obywatela Polski Ludowej. Bo głosując na listę Frontu Narodowego, każdy wyborca zamyśla, że jest wiernym synem swego narodu, że wraz z całym swym narodem jest bojownikiem wielkiej sprawy pokoju, umocnienia niepodległości swej Ojczyzny, rozwoju jej sił gospodarczych, jest bojownikiem w walce o dobrobyt ludzi pracy w naszym kraju, o szczęście naszego narodu.

(„TRYBUNA LUDU“)

Pójdziemy do urny wyborczej w poczuciu spełnionego obowiązku

Minister Dąb-Kocioł spotkał się ze swymi wyborcami

Do Ślesina w pow. konińskim zajeżdżamy na dwie godziny przed spotkaniem kandydata na posła z wyborcami. Spotykamy na ulicach miasteczka znaczny ruch. Zbierają się grupki mężczyzn, starszych i młodszych. Rozmawiają z ożywieniem, gestykulując. Zbliżamy się do jednej z rozmawiających grup. Z usłyszanych uryków rozmowy wynika, że tematem są wybory.

— A ja wam mówię, że jest duża różnica pomiędzy zebraniami przedwyborczymi dawniej a dziś. Byłem niedawno w Gostawicach i przysłuchiwałem się temu, co mówili kandydaci na posłów. Aż dziwnie brało. Nie obiecywali. Pokazywali nam to, cośmy zrobili dotychczas w Polsce i wyjaśniali jakie zadania nas czekają, co jeszcze musimy zrobić, aby podnieść gospodarczo kraj...

— O, jadą chłopcy — odezwał się jeden z uczestników dyskusji, przerywając opowiadającemu.

Na bruku miasteczka zaturkotały wozy chłopskie. Jadą na spotkanie z kandydatem na posła chłopcy z okolicznych gromad, z gminy Piotrkowice, jadą robotnicy z pobliskiego PGR-u. Na placu przed salą robi się coraz gwarniej.

Przyjechał minister rolnictwa Jan Dąb-Kocioł — kandydat na posła w okręgu gnieźnieńskim. Jest jeszcze trochę czasu. Minister przyłącza się do najbliższej grupy i rozpoczyna swobodną pogawędkę. Wypytuje o warunki pracy, o plany gospodarcze, o zasiewy i wykopki. Chłopi, rzemieślnicy, robotnicy, urzędnicy i młodzież obstarpi kołom. Mówią jeden przez drugiego. Min. Dąb-Kocioł słucha i uśmiecha się radośnie. No bo jakże. Z opowiadań przebiega entuzjazm pracy. A to jest najważniejsze. Chłopi mówią o swoich troskach i kłopotach, o trudnościach życia codziennego.

Idziemy na salę — mówi min. Dąb-Kocioł — pogadamy o wszystkim.

Sala przepełniona po brzegi. Ponad 1500 osób. Z trudem przeciskamy się do przodu. Rozlegają się okrzyki: niech żyje minister Dąb-Kocioł. Na mównicę wchodzi przewodniczący obwodowego komitetu wyborczego Frontu Narodowego ob. Brzostowski. Mówi o kandydatach ludu pracującego, o jedności narodu, o programie Frontu Narodowego.

Zabiera głos min. Dąb-Kocioł, wyrażając na wstępie radość z powodu zaszczytnego wysunięcia jego kandydatury na posła do Sejmu przez przodujących chłopów woj. poznańskiego.

— Pamiętam zebrania przedwyborcze z mojej młodości — mówi ob. Dąb-Kocioł — kiedy to kandydaci na posłów liczyli się z obietnicami. Jeden obiecywał ludności wybudowanie mostu na strumyku, drugi zapowiadał zbudowanie nie tylko mostu, ale nawet rzeki. Dziś nie usłyszycie od nas takich rzeczy. Przychodzimy z rzetelnym i realnym programem, nie różnych partii i partyjek, ale z programem Frontu Narodowego, z programem całego narodu.

— Czy to też nie są obietniczki? — zapytacie.

— Nie są to obietniczki, bo naród cały udowodnił w ciągu 8 lat wojennych, że wszystko co przedsięwzięte, realizuje w całej rozciągłości. Powstało 2.500 nowych fabryk kosztem 25 miliardów złotych. Inne narody patrzą na nas z podziwem. Jest nam ciężko. Wcale nie stąpamy po różach — jak powiedział nasz przewodnik Prezydent Bierut. Mamy jeszcze braki, ale jesteśmy na dorobku, tak jak młode małżeństwo, które musi przez kilka lat oszczędzać, aby się zagospodarować. Czy jednak jest tak źle, jak wam nieraz podszeptuje wróg? Mówiliście o cenie cukru. Porównajcie. Przed wojną płaciliście 1 zł za kilo czyli musieliście sprzedać 20 jaj — dziś płacicie 15 zł, ale sprzedajecie na ten cel tylko 12 jajek. I tak jest ze wszystkim. Nie musicie ulegać propagandzie wroga.

— Domagacie się w Ślesinie założenia światła elektrycznego. Słusznie się domagacie. To dowodzi waszej żądźności i dążenia do postępu. To jest zdrowy objaw. Wasze trudności dziś wypływają w dużej mierze z tego, że rolnictwo za mało produkuje. W NRD przeciętna zbiorów wynosi 25 kwintali, w Czechosłowacji 20 a u nas zaledwie 12 z hektara. Krótko mówiąc — trzeba pracować na roli nie tylko rękami, ale i mózgiem. Wtedy podwoicie produkcję bo ziemia polska może wydać

więcej niż obecnie i pozbędzie się trudności.

— Widzicie więc — powiedział na zakończenie min. Dąb-Kocioł — że nie obiecyujemy wam cudów, lecz wskazujemy konkretną drogę, po której powinniście pójść, aby osiągnąć pełny dobrobyt i przyczynić się do potęgi kraju.

Huczne oklaski zebranych świadczyły najdobitniej o zrozumieniu sprawy. Wykazała to również dyskusja, w której zabierało głos 20 chłopów i robotników.

— Kandydaci nasi, którzy wyszli z ludu, pracować będą w Sejmie dla ludu — powiedział ob. Pietrzak — i dlatego jak jeden mąż będziemy w dniu 26 października głosować na listę Frontu Narodowego.

— Kto widział w Ślesinie przed wojną tyle młodzieży w czapkach studenckich co dzisiaj — zapytuje ob. Durczyński. To dowodzi, że nasi synowie i córki mają obecnie szeroko otwarte wrota do szkół średnich i wyższych. Ze szkół podstawowej w Ślesinie skierowano w tym roku 48 dzieci do gimnazjum — rzecz nie do pomyślenia przed wojną. To jest program naszego Frontu Narodowego i cała wieś głosować będzie w dniu wyborów za tym programem.

— Program wyborczy Frontu Narodowego popieramy czynem powiedział ob. Olejniczak z gromady Półwiosek Lubstowski gmina Piotrkowice — odczytując uchwałę zebrania gromadzkiego, w której mieszkańcy tej wsi zobowiązują się:

wykonać roczny plan odstawy zboża i ziemiaków oraz uiszczyć w całości podatek gruntowy do 24 października, roczny plan odstawy mleka do 1 grudnia i roczny plan odstawy żywności do 15 grudnia br.

Pójdziemy z radością do urny wyborczej — głosi dalej uchwała gromadzka — aby oddać swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego, pójdziemy w poczuciu spełnionego obowiązku wobec państwa i klasy robotniczej. Wzywamy wszystkie gromady gminy Piotrkowice do współzawodnictwa.

Odpowiedzią na uchwałę były huczne oklaski i okrzyki uznania.

Tak mieszkańcy Ślesina i okolicznych gromad rozumieją swój wkład w program wyborczy Frontu Narodowego. (Kj)

Nasz CZYN PRODUKCYJNY

W wielkiej fali podejmowania zobowiązań nie zabrakło również poznańskiego rzemiosła. Jednym z najważniejszych zobowiązań to będące już w realizacji zobowiązanie Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy „Pogotowie Budowlane”. Pracownicy tej Spółdzielni w zobowiązaniach majowych podjęli się wykonania rocznego planu usług do dnia 15 listopada. Obecnie skrócono termin wykonania planu rocznego do 15 września i w tym terminie plan wykonano. Wartość usług jakie zostaną wykonane do końca br. sięgać będzie 2 100 000 złotych.

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Stolarzy wykona plan roczny do 20 grudnia. W tym samym terminie wykonany zostanie plan Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Szewców i Cholewkarzy im. 22 Lipca.

Członkowie i pracownicy Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy „Zjednoczeni Fryzjerzy” wykonają plan usług do dnia 1 grudnia br. (wje)

Patrzmy na Poznań (IV)

Promieniujące ognisko nauki i kultury

Poznań jest obecnie jednym z najważniejszych ognisk nauki i kultury w Polsce. W roku 1937/38 stolica Wielkopolski posiadała trzy tylko szkoły wyższe, do których uczęszczało ok. 13.000 młodzieży. Zmienił się radykalnie skład socjalny studentów. Pod rządami burżuazji młodzież robotnicza i chłopska stanowiła minimalny odsetek studiujących, obecnie — przekracza 60 procent ogółu kształcącej się młodzieży.

Bujnie rozwija się szkolnictwo zawodowe. Prawie każda dziedziną życia gospodarczego znajduje swój odpowiednik w technikum zawodowym. Troskliwa opieka otoczone jest szkolnictwo podstawowe. W latach wojennych wybudowano w Poznaniu 4 wielkie i najnowocześnie wyposażone szkoły podstawowe o 54 izbach lekcyjnych i to: przy ul. Szamotulskiej, w Starolecie, na Dębca i na Ratajach. Miasto nasze otrzymało również 3 wzorowe przedszkola: na Komandorii, na Główniej i przy ul. Szczepana. Do końca planu 6-letniego Poznań otrzyma 2 dalsze szkoły podstawowe o 30 izbach lekcyjnych oraz 4 przedszkola. W dalszej perspektywie przewiduje się budowę 14 szkół podstawowych o 180 klasach i 10 przedszkoli dla 1.200 dzieci.

Stolica Wielkopolski posiada obecnie wszystkie rodzaje uczelni sanitarnych: Akademię Medyczną z wszystkimi wydziałami, szkołę położnych, pielęgnarek i dwie szkoły felcerskie. Otwieramy również specjalne szkoły dla inwalidów, w których przewracamy im zdolność do pracy. Pod względem szkolnictwa leczniczego Poznań stoi na pierwszym miejscu w kraju, spotykając się nawet z uznanem uczonych radzieckich.

Kulturalne życie przedwojennego Poznania dostępne było tylko nielicznej grupie ludzi zamożnych. Borykające się z trudnościami materialnymi masy pracujące pozbawione były rozrywek kulturalnych. Dziś kultura jest udziałem najszerzej rzeszy społecznych. Na terenie naszego miasta

Franciszek Frąckowiak

przewodniczący Prezydium MRN w Poznaniu

czynne są 352 biblioteki i 100 oddziałów bibliotecznych, w których zgromadzonego ogółem 1.000.000 książek. Miasto nasze posiada 195 świetlic, przy których działa ok. 1.000 zespołów artystycznych. Posiadamy ponadto kilkadziesiąt klubów kulturalno-oświatowych. Nasze teatry, kina i sale koncertowe są stale wypełnione do ostatniego miejsca.

W okresie kapitalizmu władze nie dbały o zachowanie zabytkowego charakteru miasta. W stylowych kamienicach na Starym Rynku urzędowały fabryczki, sklepy i magazyny; rozbierano lub zabudowywano mury obronne i wieże. Dopiero w ustroju socjalistycznym, chroniącym pamiętki i nawiązującym do rodzimych form architektonicznych, budowle zabytkowe otaczane są pieczołowitą opieką. Aby starym dzielnicom Poznania przywrócić dawny stylowy charakter odbudowuje się Stary Rynek z Ratuszem, Wąg Miejską, Sukiennice, Arsenał, Odwach, szereg domków budniczych i dawnych jatek rzeźnickich. Piękny Rynek otacza malowniczym wieńcem, przywrócone do dawnej świetności, zabytkowe kamienice i pałace. W roku 1955, w 400 rocznicę wybudowania Starego Ratusza w stylu renesansu przez Don Quadro, wspaniałą budowlą zajął się pełnym blaskiem odbudowy. Wzdłuż ulic Wrocławskiej, Koźiej, Wodnej i Wielkiej buduje się osiedle mieszkaniowe dostosowane w swym charakterze do architektury Starego Rynku. Trwają prace przy odbudowie Biblioteki Raczyńskich oraz nad wydobywaniem spod nawarstwien barokowych ciotki Katedry na Ostrowie Tumskim.

Imponujące są nowe plany przestrzennego zagospodarowania miasta Poznania. W zagadnieniach komunikacyjnych najważniejszym zadaniem będzie przeprowadzenie dwu głównych arterii tranzytowych wschód-zachód i północ-południe.

Pierwsza trasa przebiegać będzie od szosy warszawskiej przy Osiedlu Warszawskim obok Nowej Elektrowni, przez podnóże Cytadeli i Solacza, do dawnej szosy berlińskiej za Sytkowem. Druga — przechodzić będzie wzdłuż wschodniego brzegu Warty, w pobliżu dworca i dzielnicy przemysłowej na Franowie, dalej przez Główną, Czerwoną i Wartę w kierunku północnym.

W komunikacji lokalnej duże ulepszenie uzyska się przez poszerzenie wylotu al. Marcinkowskiego do skrzyżowania z ulicą Armii Czerwonej i dalsze przeprowadzenie jej przez Piekary i stary cmentarz ewangelicki aż do ulicy Dzierżyńskiego. W ten sposób ominie się ciasny przejazd przez dawną ulicę Półwiejską. Trasa ta uzyska połączenie, przez wzgórze Wojciecha, z ulicą Obornicką.

Ulica Armii Czerwonej będzie poszerzona do 36 metrów, a ulica 27 Grudnia do 24 metrów — to znaczy do linii budynku Arkadii na Placu Wolności i budującego się gmachu PDT na narożniku ulicy Lampiego Ul. Matejki i Gwardii Ludowej poszerzone będą przez zniszczenie istniejących ogródków przed domami.

Pod względem funkcjonalnym Poznań podzielony będzie na szereg specjalnych dzielnic: w śródmieściu mieścić się będą przeważnie lokale handlowe i biurowe; dzielnica administracyjna zapoczątkowana została wieżowcem, stanowiącym tylko część wielkiego kompleksu budynków przy ul. Stalingradzkiej; dzielnica uniwersytecka powstanie na dawnych terenach wojskowych u stóp wzgórza Wojciecha; dzielnica zabytkowa będzie Stary Rynek z przyległymi ulicami, Chwałiszewo i Ostrow Tumski; dzielnica przemysłowa rozciągać się będzie głównie na prawym brzegu Warty. Miasto przedzielać będą szerokie pasy zieleni.

Z roku na rok i coraz konsekwentniej realizowany jest program przeobrażenia Poznania w miasto wielkiego przemysłu, nowoczesnych osiedli mieszkaniowych, szkół i ogrodów, teatrów i bibliotek — w miasto socjalistyczne.



Przed II Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu.

WIECZÓR w ZDZIECHOWICACH

Mgła wiesza się po opłotkach, w zapadającym zmierzchu świecą jeszcze szeregowe tarcze słoneczników. Jest już wieczny, jesienny wieczór. Między drzewami gwałtuja głosy, słychać komendę a potem serię wystrzałów. Spoglądam z zaciekawieniem na starego chłopca.

— Puściliśmy taśmę z samym dźwiękiem, niech się wiara dowie, że już kino przyjechało... Dziś zebranie w nodnajej sali, nie jak zwykle w świetlicy, bo się nie pomieszcza...

Z głównym kłanieniem wybija niedopałek papierosa z wiśniowej fiki. Daleko dzwoni kołacz miarowo.

— Niech się tylko nieszpory skończą, zaraz się sypna ludzie — dodaje drugi. — U nas agitację baby ciągną, przejdą po chałupach, pogadają i wszystko się znajdzie, beda kwiaty, serweta i dzieciaki postrojone...

— Szukuje się część artystyczna, nie tylko wy dla nas, ale i my wam chcemy pokazać, że warto się było do nas z samej Warszawy potrudzić!

Pod kasztanami żarzą się czerwono papierosy. Gromada wyrostków pozdrawia nadchodzących. W oknie grzmi głośnik. A w sali kobiety pomagają upinać pasma białoczerwonej materii, wykańczają dekorację sceny.

Przed Kongresem Ziemi Odzyskanych Związek Literatów uchwalił roztoczyć specjalną opiekę nad Ziemianami Zachodnimi, pisarze zgłaszali się na wyjazd na Mazury i Opolszczyznę, by prócz akcji odczytowej zebrać materiał do reportażu i opowiadań. Mieszkańcom tych ziem pragnęli pokazać dorobek kultu. ralny, książki z ostatnich paru lat, a reszcie Polski opowiedzieć o życiu, troskach i radościach Opolan i Warmiaków.

Co dnia po wioskach wśród lasów położonych odbywają się spotkania z pisarzami, co wieczora w świetlicach fabrycznych toczą się przyjazne rozmowy. Robotnicy i chłopci dostrzegają wyraźniej ścisły związek między wyprodukowanym przedmiotem nowo towarem, dostarczoną żywnością czy tucznikiem, a rosnącymi wskaźnikami wykonywanego planu, dobrobytem kraju. Pisarze poznają mały trybiki machiny gospodarczej widzą lepiej ogrom dokonanych prac, rozmach twórczy i bohaterstwo człowieka.

Młoda dziewczyna schodzi z drabiny, przechyliwszy głowę przygląda się dużej fotografii Prezydenta.

Stare kobiety w charakterystycznych, śląskich, atłasowych, odświętnych fartuchach, wiążą w pęczki bukietki jedliny.

— Jestem tutaj dopiero dwa tygodnie, prosto po kursie — mówi świetliczanka — tak się okropnie boję, żeby to dobrze wypadło... Dziś wystąpimy ze śpiewem i tańcami. Pan nawet nie może sobie wyobrazić, jakie te chłopczyska są dokuczne... Z dziewczynkami wszystko da się zrobić i matki też pomagają, tylko chłopaki porozsądają się w kątach i wyśmiewają, gwizdzą, dokuczają...

— A ZMP-owcy? A harcerze?

— Niejeden z nich uważa, że jest tylko ZMP-owcem w szkole, a tutaj może pobrykać... Dobrze, że choć dziewczyny są inne.

Sala już jest pełna, gwar aż kipi. Powołani do prezydium zasiadamy za stołem. Przemówienia są krótkie, pominutowe, ale każde zawiera mocny ładunek wspomnień, mobilizuje. Chłop tutaj osiadły z dziada pradziada opowiada jak walczono o polską mowę, o prasę nie-dzielną, gorzko mówi o zdradzieckiej przyjaźni sanacyjnych pułkowników z Hitlerem, która pogrzebała działalność polskich organizacji na terenie Rzeszy.

Młoda dziewczyna błyska dyplomem zootechniczny, opowiada o swoich rosnących zarobkach. Mówcy zmieniają się szybko, żegnani oklaskami. Pod adresem literatów

padają zadania dlaczego nie ma książek historycznych o Opolszczyźnie? Bodaj jednogłośnie to opowiadano wykazujących ciagłość walki o polskość tych ziem? Z sali powstają starzy działacze, powstają, ze wzruszeniem wspominają poległych towarzyszy...

— My wam opowiem o najlepszych synach tej ziemi... W naszych sercach jeszcze żyje ich pamięć, ale to od was pisarzy zależy, by całe piękno owych postaci utrwalić i przekazać następnym pokoleniom. Przyjeżdżcie tu na dłużej, znajdziecie dość materiału na wielką powieść!

W świetle padającym ze sceny pojawiają się raz po raz świejące głowy, dźwięczy piękna mowa Śląska.

— Piszcie dla młodych o przygodach, o podróżach — wołają młode głosy, a dziewczęta dodają piskliwie — i dużo o miłości!

I znów z sali pada przypomnienie, że oni, bezpartyjni chłopcy, wiedzą dobrze, jakie ich czekają obowiązki, żaden się nie będzie uchylał. Front Narodowy to zarówno uruchomiona, odbudowana z gruzów fabryka, jak i na termin odstawione ziemniaki. Codzienna praca dla Ojczyzny, wzmoczenia, przed — i po wyborach.

A potem dzieci wbiegają na scenę. Świetliczanka jeszcze nie jest pewna, jak je nazwać — „nasze pociechy” czy — „nasze strapienia...” Porusza wargami, recytuje w duchu strofki patriotycznych wierszy, przeżywa cały występ...

Malutka harcerekka poważnie podejmuje zobowiązanie, patrzając ponad głowy zasłuchanej sali, skanduje: „Będziemy się lepiej uczyć, naprawimy ogrodzenie koło szkoły, oczyścimy boisko, obiecuujemy dostarczyć dziecięcej tysięcy żołnierzy do zalesienia poręby.

Lekki śmiech przebiega widownię — jasne, że nie

„żołnierzy”, tylko „żołędzi” — ale kto by się takiej pomyłki czeplił! Potem taniec i śpiew. Matki ucisząją maleństwa, które drzemia im na kolanach. Całe rodziny przyszły, by zadokumentować jedność narodu w walce o pokojowe jutro.

Rozwijają się stare melodie, które tutaj się urodziły — o Karolinie z Gogolina, dudnią deski pod trojakiem...

Piosenki ludowe chóru „Mazowsze” śpiewają teraz wszędzie, a te proste śląskie piosenki czekają jeszcze na opracowanie, na swoich popularyzatorów...

Chór opolskich przedszkolaków występował w obłrym amfiteatrze pod Górą św. Anny, stare pieśni walczącego Śląska poruszyły serca dawnych działaczy i młodych przodowników. Te pieśni powinna przyswoić sobie cała Polska.

— Musimy wszyscy poprzeć plany Frontu Narodowego, żeby przedstawiciele naszej ziemi wybrani do Sejmu mieli się czym wykazać — mówi rolnik wprowadzając mnie na drożkę. Świeci latarka. Pada iskrami gruby deszcz. Za nami huczy sala.

Nam się widzi tak, może się wyśmiejecie, ale powiem — Śląsko to nie tylko huty, fabryki i kopalnie. Śląsko to serce Polski, tuteż się, kołacz. Nie ma Polski bez niego, ale też co znaczy serce poza organizmem... Próżno zachodnia propaganda chce między nas wbić kłiny, próżno nam lukaszkiwcy obiecują autonomię, nie na to my się przez tyle lat garnęli do Polski, do jedności, by się teraz wahać... Żeby nam złote góry przyszkali, każdy tylko ramionami rusza, bo nam tylko w głowie spokój, a roboty... Życiem się chcemy nacieszyć, dzieciom lepszą dolę przysposobić. Dlatego my przeciw wojnie, a za Frontem Narodowym, za rozbudową kraju, za pokojem!

Trzy razy „wiadomości prawdziwe“

Są takie radiostacje, które twierdzą, że nadają „wiadomości zawsze prawdziwe“. Twierdzą to w wielu językach, do kładnie w tyłu, w ilu nadają swoje audycje.

Technika robienia takich „zawsze prawdziwych wiadomości“ jest dość prosta i możemy uchylić rąbka tajemnicy naszym czytelnikom, tym szczególnie, którzy MDM uważają za propagandowy wymysł, a nie które wiadomości radiowe, oczywiście, broń Boże, polskie — za najświętszą prawdę.

Rzecz, jak się rzekło, nieskomplikowana. W sam raz na atlantyckie mózgi. Wygląda to tak. Audycja w języku niemieckim:

„Und jetzt unsere liebe Hörer — wyluchajcie państwo komentarz dnia pióra Fritza Kugeltragera...”

Chwila przerwy. Twardy głos czyta:

„Coraz więcej podnosi się w Stanach Zjednoczonych głosów żądających bezwzględnej przeciwstawienia się polskiej zaborczości, której ofiarą padły nasze, rdzennie niemieckie, żywe ziemie na wschodzie...”

Najpoważniejszy meżowie stanu w USA wyraźnie podkreślają nieważność układów w Jałcie i Poczdamie, zwracając uwagę na konieczność wyzwolenia wschodnich ziem czysto niemieckich oraz wyzwolenia narodów Europy wschodniej aż po Ural przy pomocy doświadczonych w walkach na Wschodzie wojsk niemieckich...”

Koniec audycji niemieckiej. Teraz po polsku:

Usłyszycie państwo komentarz polityczny naszego współpraco-wnika na temat bolszewickiej historii szeregowej się w Polsce!

Chwila przerwy. Gęgający głos gędzi polsku z przedziwnym akcentem jako, że dobry akcent w tej radiostacji mają tylko Amerykanie i hitlerowcy:

„Reżim polski usiłuje przekonać naród, że grozi mu jakieś niebezpieczeństwo ze strony Niemiec zachodnich i Ameryki. Ale naród polski wie dobrze, że nikt i nic nie zagraża granicom jego kraju i że najpoważniejszy meżowie stanu USA wyraźnie podkreślają swoją przyjaźń dla narodu polskiego. Naród polski wie też dobrze, że nie rząd pana Adenauera, ale Chiny Mao-Tse-tunga pragną oderwać ziemie zachodnie od macierzy i wcielić je do mandżurskiej prowincji Chin...”

Koniec audycji polskiej. Teraz po rosyjsku:

Słuszajcie radiopieredaczu na ruskim języku... Komentarz polityczny o nastrojach wojennych szerzonych przez Rosję Sowiecką...

Chwilę przerwy i jakiś zdegradowany wielki książę od małych szwindli zaczyna:

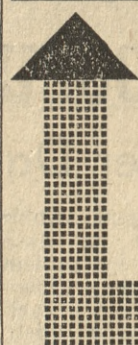
„Rosjanie chcą przekonać opinię publiczną, że USA zbroją Niemcy zachodnie dla celów agresywnych...”

Ale wszystkim jest wiadomo, że USA zbroją Niemcy zachodnie dla celów pokojowych i że wszelkie plotki o marszu na Ural są wysiłkiem propagandy sowieckiej, dążącej do wojny...”

Koniec audycji rosyjskiej. Teraz po hiszpańsku, czesku, francusku, włosku — biegną w eter „wiadomości zawsze prawdziwe“, obliczone na to, że słuchający RIAS-u, Madrytu „Głosu Ameryki“ i BBC nie znają obcych języków, że nie pojmą pogardy dla prawdy i pogardy dla słuchacza — reprezentowanych przez radiostacje tzw. „Wolnego Świata“.

Francuzom mówi się, że USA popierają imperializm paryskich rządów w sprawie Tunisu, Maroka, czy Saary... Arabom, że USA popierają ich w walce z Francuzami. Niemcom, że należy im się Saara itd. itd. „dla każdego coś miłego...“ Specjalnie zaś dla hitlerowców.

W szeregach Frontu Narodowego walczymy:



- 0 umocnienie niepodległości nowej zjednoczonej Ojczyzny
- 0 zachowanie i utrwalenie pokoju
- 0 wzrost dobrobytu i coraz lepszą przyszłość ludzi pracy
- 0 rozkwit i siłę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Doczekali innej Polski

Było ich razem 14 osób.

Dwoje dziadków, dwoje rodziców i dziesięcioro rodzeństwa. Ustalił się taki porządek domowy, że dziadko ślał wieczorem na ławie, a gromadka wnucząt otaczała go kołem. Pięknie opowiadał dziadko różne historie ze swej młodości. Warto było słuchać. Tak było i owego, pamiętnego wieczoru.

— My chcemy słyszeć, ja chcę wiedzieć — upierała się energicznie ośmioletnia Józia — o tej Marysi, co to działo się wczoraj nie dokończył. Co było dalej. No, niech dziadko opowiada.

— Hę, jeśli tak koniecznie chcecie. Ale to smutna historia. Ta Marysia poznała chłopca dobrego, urządził zrekowiny, potem weseliło, a potem... Dziadzie Karłowicz w Kościelnej Wsi koło Kalisza był okropny drań. Marysia ze swym Michałem służyli u niego na „ogniaku“.

Oboje byli młodzi, bez rodziny, nie mieli nikogo. Marysia musiała być ta, przewidziana w kontrakcie „posyłka“, to znaczy musiała chodzić do roboty. Pewnej nocy narodziło się Michałom dziecko. Marysia nie wyszła rano do roboty. Przyszedł pan z ekonomem. Zbili ją strasznie. Wyciągnęli z łóżka. Zawinęła bledną córeczkę i poszła na pole. Po kilku dniach dziecko zmarło. Zmarło ich potem jeszcze osiem. Wszystkie po

roku lub dwóch życia. Okropne były warunki dla rodzin robotniczych na pańskich folwarkach.

— To był zły człowiek, ten dziadzie.

— Wszyscy oni byli jednacy. Pan Karłowicz bił Michała i innych robotników przy każdej okazji. Miał taką piwnicę, tam zwolował ludzi po kolei i na zmianę z ekonomem siekli ich batem aż do krwi. Wezwany pewnego dnia do piwnicy, Michał zabrał z sobą cepy i trochę pomocy. Dziadzie i ekonoma po łbach. Rzucił służbę, zabrał żonę i poszedł pracować do garbarni w Kaliszu. Za rok urodziła im się jeszcze jedna córka i chowała się zdrowo, choć bieda do ich domu często zaglądała.

Dzieci zatrzesły się ze zgrozy. Józia zaciśnęła delikatne rączki i z wypiekami na twarzy wyskoczyła na środek izby.

— Dziadziu! Czemu wszyscy ludzie nie robili tak jak Michał? Ich było tyle a dzieci jeden. Czemu kazali się bić? Ja bym, ja bym...

Dziadko zabrał słowa. Czule na niedole ludzką serduzko Józii było gwałtownie. Chciałaby zobaczyć tę Marysię, i tego Michała, chciałaby ich ucałować, uścisnąć.

— To możesz zrobić zaraz, bo Marysia to twoja babcia, Michał to ja, a ich jedyna córka to twoja, to wasza matka — dokończył dziadko.

Dzieci ochłonawszy z wrażenia ruchy się do dziadka. Józia pobiegła do drugiej izby i przytuliła się do babci.

Minęło parę lat. Rodzice Józii robili wszystko co mogli, aby córka ukończyła przynajmniej cztery oddziały szkoły powszechnej. Tak samo i inne dzieci, Marcin Dudziak — jako kowal, ślusarz i mechanik w jednej osobie dwój się i trój w pracy. Chciał zapewnić dzieciom lepszą przyszłość. Posyłał do szkoły wnosząc wysokie opłaty. Obszarnik Matlakowski, właściciel majątku Głaznowo pod Krośniewicami, gdzie rodzice Józii zamieszkali, mawiał często do ludzi: „Ten Dudziak, to dobry i pracowity człowiek, dobry fachowiec, ale dzieci wychowuje po bolszewicku“.

Oto mentalność obszarnika. Robotnik uczy dzieci a więc bolszewik. Na przekór panu dziadziowi Dudziak wychowywał dzieci naprawdę po bolszewicku, to znaczy dawał im wiedzę a wspomniawszy dziadka powtarzał często jego słowa: „Wy, dzieci doczekacie się jeszcze takiej Polski, w której lud pracujący będzie szanowany, robotnik będzie miał głos we wszystkich sprawach“.

We wczesnej jeszcze młodości, gdy mieszkała z rodzicami w Kaliszu, znała Józia pewnego chłopca. Lubili się wzajemnie. Po odbyciu służby wojskowej w 1921 roku Janek Kościelak przyjechał do Głaznowa i zabrał rodziców Józii. Na całe już życie, na dolę i niedolę. A dola ta nie była wcale wesoła. Jan Kościelak pracował jako ślusarz w zakładach miejskich w Kaliszu. W 1926 roku stracił pracę. Zgnity ustrój kapitalistyczny skazał zdolnego, młodego i chętnego do pracy człowieka na męczącą bezczynność, na bezrobocie. Bieda zabrała do mieszkania Kościelaków. Jedyn syn, Zygmunt, rozpoczął naukę w szkole powszechnej. Był zdolny. Matka chwyciła każdą robotę, pracowała u kaliskiej burżuazji, aby tylko zdobyć nie-

co grosza na utrzymanie domu, na książki i pomoce naukowe dla syna. Zamierzała posyłać go do gimnazjum.

— Po co mu gimnazjum, po co nauka i tytuły, skoro i tak będzie bezrobotnym — mawiał Jan Kościelak. — Lecz to mamy inżynierów, nauczycieli, techników i biurolistów bez pracy. I on też będzie potem szlifował bruk jak jego ojciec.

Na tym tle dochodziło nawet do sprzeczek małżeńskich. Józefa Kościelakowa uparła się jednak. Poszła pracować do kułaka w pobliżu Kalisza, harowała od świtu do zmroku, nie dojadła. W rezultacie tych wysiłków i wyrzeczeń matki, 14-letni Zygmunt znalazł się w murach kaliskiego gimnazjum.

— Pcha się tu ta hołota do szkoły jakby nie było innych — powiedział na przywitanie ówczesny dyrektor Fabrycy — wywołując w oczach matki izy oburzenia i beznadziei. „Wy, dzieci doczekacie się jeszcze takiej Polski...“ przypomniawszy sobie Kościelakowa słowa dziadka i zaciśnęła pięści.

Naukę syna przerwała wojna. 16 letni Zygmunt wraz z ojcem zostali wywiezieni do Niemiec na roboty przymusowe. Matka została w Kaliszu, zmuszona do usługiwania hitlerowskiemu dygnitarzom. Cierpiała podwójnie. Na skutek niewoli narodowej i stosowanego barbarzyństwa oraz rozłąki z ukochanymi osobami. Pracowała w konspiracji dla budowania nowej Polski. Nie załamano się.

Nadszedł rok 1945. Pod naporem Armii Wyzwolenia runął hitlerowski i rodzimy faszyzm. Ożyły kaliskie zakłady przemysłowe. Józefa Kościelak wraz z innymi stała do pracy przy warsztacie w Zakładach Przemysłu Dzielarskiego. Po kilku miesiącach powrócił z niewoli najbliższy. Mąż i syn. Jan Kościelak rozpoczął natychmiast pracę w Miejskich Zakładach Budowlanych. Zygmunt zdobył uprawioną maturę na kursach wieczorowych. Matka w międzyczasie awansowała na repasarkę, wkrótce dzięki pilności i pracowitości na międzyoperacyjną brakarkę. Od kilku lat systematycznie przekracza normy, zdobywa nagrody i dyplomy uznania. 300, 400 i 500 procent normy to dla niej nie nowość.

Józefa Kościelak jest dumna ze swego syna, który kończy obecnie Akademię Nauk Politycznych w Warszawie. Dumna jest z Polski Ludowej i wdzięczna władzom, które stworzyły takie warunki, że syn robotnika może zdobyć poważne stanowisko. Dumna jest z tego, że swoją pracę zawodową i społeczną w szeregach Ligi Kobiet i w partii może się przyczynić do umocnienia fundamentów ustroju sprawiedliwej społecznej. Pracuje z zapałem, z pilnością, z entuzjazmem i z wrodzoną skromnością.

To spowodowało, że załoga Kaliskich Zakładów Przemysłu Dzielarskiego wysunęła swoją przodownicę jedyności jako kandydatkę na posła do Sejmu. Jak zawsze skromna, traktująca pracę jako najświętszy obowiązek wobec Ojczyzny — Józefa Kościelakowa pracować będzie i na tym nowym, zaszczytnym stanowisku z pełnym poświęceniem, budując tę Polskę, na jaką od dzieciństwa czekała. Jaką proroczko przepowiadał jej dziadek i jakiej się doczekała.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

Jutro
spotykamy się
wszyscy
na WOŚS-ie

Głos
SPORTOWY

FESTYN sportowy

Program minutowy imprez

- 11.00—11.15 Hymn państwowy wciągnięcie flagi — przemówi i złoży ślubowanie Zast. Mistrz Sportu Zd. Stawczyk.
- 11.15—11.40 Pokaz tańców (Krawczyk Lic. nr 1 — Taniec rosyjski i Polka Lic. nr 2).
- 11.00—12.30 Boisko hokejowe Stał mecz finałowy o mistrz. Polski Kol. Toruń — Stał.
- 11.40—12.10 Wyścigi torowe (Bieg australijski i długodystansowy).
- 12.10—12.45 Pokazy walki bokserskiej — waga musza — Zd. Mikołajczak — (Gwardia) V-mistrz Polski jun. — J. Mikołajczak (Spójnia) mistrz juniorów.
- Waga lekko-pół-średnia Świsz (Kolejarz) — mistrz. Polski jun. — Kapturski (Stał) — mistrz. wojew.
- Waga pół-średnia: Majewicz Gwardia V-mistrz wojew. Mistrz wojew. — Ka-
- mierzczak (Stał) — Mistrz Polski juniorów.
- Lekka atletyka
- 110 płotki, rzut granatem, oszczepem — próba bicia rekordu Polski, 1500 m, sztafeta 4x100 kobiet, sztafeta 4x100 mężczyzn, 400 m pl.
- 12.45—13.05 Pokaz gimnastyki przyrządowej.
- 13.05—13.15 Przyjęcie sztafety motorowych z terenu.
- 13.15—13.35 Pokaz jazdy zręcznościowej na motocyklach.
- około 13.30 Spodziewany przyjazd uczestników wyścigu kolarskiego Turku — Poznań, odczytanie meldunku, wręczenie nagród kolarzom i zakończenie części oficjalnej.
- 14.00 Spotkanie piłki nożnej rez. I Ligi Budowlani (Gdańsk) — Kolejarz (Poznań).
- 15.00 Park Stalina — pokaz modelarzy i skoków spadochronowych.

Po przegranej powrót do formy

Krakowskie spotkanie piłkarskie o mistrzostwo I ligi między miejscową Gwardią a CWKS zakończyło się zwycięstwem Gwardii 2:1 (1:0). O zwycięstwie Gwardii zadecydowała bojowa i ambitna postawa całego zespołu oraz doskonała gra Szczurka, Kochuta, Mordarskiego i Jurowicza.

Drużyna CWKS zagrała bardzo słabo. Od wyższej porażki uchronił wojskowych bardzo dobrze broniący Stefaniszyn.

Bramki zdobyli: dla Gwardii — Jaskowski i Mordarski z karnego, dla CWKS — Sasiadek.

**Zdobywajcie
S. P. O.**

Kiszkurno na czele strzelców do rzutków

Ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne trzeci dzień strzeleckich mistrzostw Polski przyniósł na ogół przeciętne wyniki.

W strzelaniu z kbks-5 w konkurencji kobiet, na pierwsze miejsce wysunęła się po trzecim dniu Józefina Jakubowicz z wynikiem 1027 pkt. przed Szarą z Krakowa — 994 pkt.

Pięściarze Stołecznej Spójni w Poznaniu

W niedzielę o godz. 19 w hali WOŚS przy Drodze Debińskiej nr 10 stanął przed poznańską publicznością w meczu o mistrz. II ligi zawodnicy Spójni i Budowlanych z Poznania, którzy ub. niedzieli zremisowali z silną drużyną Stali Wrocław. (X)

W konkurencji kb.1 mężczyzn, w łącznej punktacji z trzech postaw, prowadzi reprezentant Olsztyńskiego Powiatu dobrym wynikiem 450. pkt.

W konkurencji pistoletu wojskowego (pw-1), prowadzi Salomanski (Kraków) — 408 pkt. na 600 możliwych przed Doktorem (Kraków) — 396 pkt.

Wielkie emocje dostarczył trzeci dzień strzelania do rzutków. W I grupie mistrz sportu Józef Kiszkurno odrobił punkty stracone do prowadzącego przez dwa dni Feilę i w ostatnim dniu wyprzedził go o 5 pkt. Ostatecznie w I grupie kolejność miejsc jest następująca: 1) Józef Kiszkurno (Bydgoszcz) — 271 pkt. na 300 możliwych, 2) Feil (Warszawa) — 265 pkt i 3) Cichowski (Warszawa) — 264 pkt.

Z cyklu: O górnej dziesiątce

400 i 110 m płotki

Wypadło nam dzisiaj omówić dwie konkurencje, które stanowią przysłówową „pięć achillesową” polskiej lekkoatletyki. W płotkach, na obu dystansach, nie możemy wykazać się od wielu, wielu lat jasniejszą pozycją. 400 m płotki to konkurencja, która „kamieniem leży” na jednym miejscu: 54,2. Jest to wynik Kozłowskiego z lat przedwojennych. Obecnie notujemy najlepszy czas 55,4 (Plewa CWKS), a więc czas gorszy od starego o 1,2 sek. Jeśli teraz porównamy przeciętne wyniki europejskie — 53,52 sek., łatwo spostrzeżemy jak poważne mamy jeszcze braki w tej trudnej dyscyplinie lekkoatletycznej.

Mistrz Polski Plewa to zawodnik technicznie dobry. Szkoda, że nie ma szybkości czwartego w tabeli Grałki z Górnika. Drugi z kolei Makomski z Ognia ma bodajże jeszcze lepsze warunki onizowania czasu (55,6), lecz co tu



dużo mówić, przeszkoda... są płotki, z którymi biegacze nasi nie mogą sobie poradzić.

110 m płotki. Najcięższa nasza konkurencja. Stary rekord Schmidta (15,1) z uporem godnym lepszej sprawy niewzruszenie figuruje na tabeli bież. roku, w którym Ogiński z CWKS uzyskał czas 15,4, a więc o 3/10 sek. gorszy od przedwojennego. W chwili kiedy w Europie uzyskuje się wyniki niżej 15 sek., a w Związku Radzieckim 14 z małymi ułamkami u nas obserwujemy proces wsteczny. Co mamy się niepokojąc, a na horyzoncie widzimy tylko talenty (Ogiński, Kardaś, Bugala — wszyscy CWKS). Lecz na talentach tych kończy się... 110 m przez płotki, bo wyników lepszych jak nie ma tak nie ma.

Gdzie więc szukać przyczyn tych niedomagań? Odpowiedź jest jedna. Przypomnijmy Dillarda, rekordzistę świata na 110 m przez płotki. Biegacz ten przez cały rok „atakował” jeden płotek (na 110 m, a więc wysokość 106 cm), ażeby do niego opanować technikę przechodzenia przeszkody.

Powiedzieliśmy o przechodzeniu. Otóż chodzi o to, że nasi płotkarze skaczą przez przeszkodę, tracąc tym samym szybkość. Gubią cenne ułamki sekundy w chwili gdy w czasie skoku wiszą nad płotkami. Póki nie opamiętają techniki przechodzenia, powiedzmy „przebiegania” płotków, nie się u nas na lepsze nie zmieni. (now)

Pracownicy poszukiwani

KIEROWNIKA Sekcji Pracy i Placy, rutynowanego, zaangażowanego, PANSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO KRAWIECKO-KUŚNIERSKIE, EKSPERTURA POZNAŃ, STARY RYNEK 44, K2296

15 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH w Antoniku zatrudniamy. Zgłoszenia: POZNAŃSKA CHEMICZNA SPÓŁDZIELNIA PRZY UL. POZNAŃ, UL. DĄBROWSKIEGO 83/85. K2301

INSPEKTORA Inwestycji i Referenta Finansowego przyłmiemy natychmiast. REJONOWE ZAKŁADY MŁYNÓW GOSPODARSTWA, POZNAŃ, UL. KOLEJOWA 1/3, K2299

Komunikaty

Przymusowe Zrzeszenie Prywatnych Właścicieli Nieruchomości w Poznaniu zwołuje na piątek, dnia 24 października 1952 r. o godz. 17 DO SALI IZBY RZEMIEŚNICZEJ przy ul. Marchlewskiego nr 108/112, zwyczajne zebranie swych członków. Porządek obrad obejmuje sprawę aktualną. K2298

KURSY PISANIA NA MASZYNIE

organizuje Zakład Wiedzy Handlowej.

Zgłoszenia: OSRODEK SZKOŁENIOWY, Poznań, ul. Ratajczaka 31, III piętro. K2295

Kupna

Samochód malolitrażowy, dobry, kupię. Zgłoszenia: Poznań, Pastarska 19, 189379

Gabarydne bez popiel, kupię. — Oferty Głos Wielkopolski dla 19041p.

Sztucznie srebrny kupię. Oferty Głos Wlkp. dla 15561g.

Parcelę kupię. Oferty podaniem warunków Głos Wielkopolski dla 15571g.

Dentystyczna wiertarkę elektryczną kupię. — Oferty Głos Wielkopolski dla 15576g.

Zamiana

Pokój samodzielny zamienię na pokój z kuchnią, zwróć koszty remontu względnie przeprowadź remont. Poznań, plac Wiosny Ludów 3, zegarmistrz, 15516g

Gdańsk-Wrzeszcz 2 pokoje kuchnia, łazienka, etażowe centralne, przy tramwaju, zamienię na podobne w Poznaniu. — Zgłoszenia: Poznań, Żupańskiego 6a, m. 23, 15513g

2 pokoje z kuchnią, przedpokój, Gdańsk-Wrzeszcz, zamienię na podobne w Poznaniu. — Informacje: Poznań ul. Zwierzyniecka 41, Rada Okręgowa Z. S. „Włóknarz”. 15470g

Ładny pokój przynależności, mi, jezycie, I piętro, front, zamienię na większy. Oferty Głos Wlkp. dla 190560.

Pokój słoneczny, używaniem kuchni, łazienki, łazienki, zamienię na duży pokój kuchnia na parterze. — Oferty Głos Wlkp. dla 15484g.

3 1/2-pokojowe mieszkanie willowe przy lesie, jeziorze. — Szczegółnie zamienię na ewtl. mniejsze w Poznaniu. Oferty Głos Wlkp. dla 15527g.

Trzy pokoje komfortowe zamienię na dwa mieszkania po pokoju z kuchnią. Oferty Głos Wielkopolski dla 15519g.

2 1/2-pokoju kuchnia, ogrodem, zabudowaniami gospodarczymi, Bydgoszcz, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Głos Wlkp. dla 15475g.

Dwa pokoje kuchnia, korytarzem, stróżówką — obsługa centralnego ogrzewania, śródmieście, zamienię na podobne bez. — Oferty Głos Wielkopolski dla 15391g.

3 pokoje słoneczne centrum Wrocławia zamienię na mniejsze w Poznaniu. — Oferty Głos Wielkopolski dla 15554g.

Pokój wspólny kuchnia, przy Gwardii Ludowej, zamienię na 2 pokoje z kuchnią względnie pokój z kuchnią, ewtl. zwróć remont. — Oferty Głos Wielkopolski dla 15564g.

Pieniądz

Wspólnika — współniczkę do rentownego przedsiębiorstwa poszukuję. Oferty Głos Wielkopolski dla 15378g.

Wolne lokale

Lokal na 30 m. II piętro, centrum, wynajmę na biuro, hurtownie, pracownię ewtl. przy stacji jako warsztat. Oferty Głos Wlkp. dla 15525g.

Szuka lokalu

Pokoju samodzielnego na zwrot, tem kosztów remontu poszukuję zaraz. Zgłoszenia: Poznań telefon 12-09 15401g

Student poszukuje pokoju. — Oferty Głos Wlkp. dla 15472g.

Dwa studentów leśnictwa poszukują pokoju. Oferty Głos Wielkopolski dla 15531g.

2-3-pokojowego za zwrotem kosztów remontu poszukuję. Oferty Głos Wlkp. dla 15672g.

Dnia 15 października 1952 r. zmarł nagle

prof. dr Stanisław Bodniak

profesor Uniwersytetu Poznańskiego
dyrektor Biblioteki Kórnickiej
członek Stowarzyszenia Historyków
Sztuki i Kultury Materialnej

Zmarły cieszył się opinią wybitnego uczonego i człowieka głębokiej kultury, oddającego z poświęceniem swe siły i zdrowie na usługi nauki. Wartość Jego długoletniej pracy i badań nad kulturą renesansu w Polsce pozostanie nieprzemijającą. Cześć Jego pamięci!

Muzeum Narodowe w Poznaniu
Stowarzyszenie Historyków Sztuki i Kultury
Materialnej, Oddział w Poznaniu

K2302

KUPIMY

ciągnik ogumiony-ropniak

— na blegu. Szczegółowe oferty przyjmuję:

Zakłady Wytw. Głośników T-10, Września
ul. Daszyńskiego 2/3

K 2280

Wolne posady

Pomoc domowa na stałe potrzebna zaraz Poznań, Stary Rynek 49, I piętro. 15517g

Reparacje przyjmuję zaraz. — Zgłoszenia: Poznań Słowackiego 42, m. 7. 15510g

Malarze potrzebni. Zajączkowski Rybaki 10, m. 3. 15491g

Pomoc domowa potrzebna. Poznań, Stary Rynek 84, sklep galanterii. 15530g

Gospośia potrzebna zaraz. — Antkowiak, Poznań, Paderewskiego 11, skąd obuwia. 15535g

Czajnik — czajniczkę potrzebni zaraz Oferty Głos Wielkopolski dla 15560g.

Marszałek zatrudnie doradcę. — Oferty Głos Wielkopolski dla 19133p.

Szuka posady

Emerytka szuka pracy przy dziecku. — Oferty Głos Wielkopolski dla 15558g.

Nauka

Tańców ludowych nowoczesnych wyczuła Szczurkówna — Szczurk Poznań, Marcin-kowskiego 2a. 15167g

Sprzedaże

Trzymiesięczne nowoczesne ko. respondencyjne kursy księgowości Edz skrytka 163. K2135

Wózki dziecięce, spacerowe wzór czeski oraz autka koszykowe i lakierowane polecaja Bracia Choinaccy, Poznań, ul. Wrocławska 25. K2251

Planino krzyżowe korzystnie sprzedam. Poznań Kanakowa 14, m. 1. 15256g

Wózki autka koszykowe, sportki pedale malarzkie, poleca H. Świątek, Poznań, Stary Rynek 58. K2269

Parcelę od 10000, kamienie od 32000 poleca: Gruszczyński, Poznań Wawrzyniaka 22. 15387g

Wille 5-pokojowa, 1-morzowym ogrodem (cała wolna), przy trolejbusie tanio sprzedam. „Union” Poznań, Nowowiejskiego 9. 15477g

Okazja! Wille 2-mieszkaniowa ogródkiem. Bydgoszcz ko. rzynnie sprzedam. Informacje: Gnieszno Mickiewicza 7 m. 6. 19058p

Elektromaszynę zagraniczną, nową, kompletną, uniwersalną do podnoszenia ciężarów sprzedam 3500. Michałina Kossia Jelenia Góra, Świerczewskiego 27, m. 4. 19052p

Palto modną, jak nową, 1500 zł. sprzedam. Poznań, Czerwonej Armii 39, m. 8, front. 15512g

Wózki dziecięce, luksusowy sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 42, m. 6. 19053p

Radio nowe z adapterem 7-lampowe, zmiennym, sprzedam Wołtyśiak Poznań, Paderewskiego 11, m. 12. 15509g

Maszynkę elektryczną do podnoszenia ciężarów sprzedam. Poznań, Kossaka 20, m. 7. 15505g

Kompresor do prasy hydraulicznej ciśnienie robocze 300 atm., sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski dla 15552g.

Sporkie czeskie na łożyskach sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 53, m. 17. 15526g

Lustra duże, kredens dębowy, sprzedam. Poznań, Kraszewskiego 9, m. 6. 15528g

Ciągnik 25 KM, Centermejer — po remoncie sprzedam. Oferty Głos Wlkp. dla 15532g.

Lis zarcawek, czarny materiał na płaszcz, 16% żelazne, kanapa, radio 800 zł. sprzedam. — Adres wskazuje Głos Wielkopolski nr K2289

Wózki dziecięce, spacerowe, wzór czeski oraz autka koszykowe i lakierowane polecaja Bracia Choinaccy, Poznań, ul. Wrocławska 25. K2293

OGŁOSZENIA DROBNE

Futro karakulowe sprzedam. Wiadomość: Poznań, telefon 99-82. 15568g

Maszynę „Singer” sprzedam. Poznań, Dolna Włda 20, m. 3. 15503g

Westfalke dobra sprzedam. Poznań, Szarmarzewskiego 36, m. 12. 15504g

Motocykl DKW 125 cm³ sprzedam. Poznań, Staszica 5, m. 7. 15506g

Sporkie czeskie na łożyskach sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 53, m. 17. 15526g

Lustra duże, kredens dębowy, sprzedam. Poznań, Kraszewskiego 9, m. 6. 15528g

Ciągnik 25 KM, Centermejer — po remoncie sprzedam. Oferty Głos Wlkp. dla 15532g.

Lis zarcawek, czarny materiał na płaszcz, 16% żelazne, kanapa, radio 800 zł. sprzedam. — Adres wskazuje Głos Wielkopolski nr K2289

Wózki dziecięce, spacerowe, wzór czeski oraz autka koszykowe i lakierowane polecaja Bracia Choinaccy, Poznań, ul. Wrocławska 25. K2293

Sporkie czeskie na łożyskach sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 53, m. 17. 15526g

Lustra duże, kredens dębowy, sprzedam. Poznań, Kraszewskiego 9, m. 6. 15528g

Ciągnik 25 KM, Centermejer — po remoncie sprzedam. Oferty Głos Wlkp. dla 15532g.

Lis zarcawek, czarny materiał na płaszcz, 16% żelazne, kanapa, radio 800 zł. sprzedam. — Adres wskazuje Głos Wielkopolski nr K2289

Spacerówkę składaną w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Rybaki 20, m. 8. 19057p

Motocykl z przyczepką tani sprzedam. Gorzów, Łokietka 15, zegarmistrz. 19054p

Piec kapielowy „Junkers” — sprzedam. Poznań, Wawrzyniaka 20, m. 3a. 15575g

Chłodnie (lodówki) o różnych rozmiarach sprzedają okazują Zakłady Chłodnicze. Poznań, Piekary 16/17, Pasaż Apollon, telefon 12-65. 15482g

Fortepiano koncertowy Blüthner sprzedam. Poznań, Jackowskiego 29, m. 7. 15536g

Zegarek damski złoty, na rękę, sprzedam. Poznań, Kilińskiego 3, m. 3, godz. 17-19. 15540g

Parcelę willową w Poznaniu sprzedam właściciel. — Oferty Głos Wlkp. dla 15543g.

Futro czarne, 46, kołnierz wydrza, spod pizmowce (7 tysiacy), kombinezon (2 tysiacy), spodnie wyczyste nowe, wyspe. sprzedam. — Poznań, Strzelecka 20, m. 4, 19134p. 15539g

Wille komfortowa, 6-pokojowa, zaraz wolna, dużym ogrodem, blisko Poznania wille komfortowa, idealna poowie, przy Grunwaldzkiej, 85000, domek 2-pokojowy, wolny, Lu-boń koło Poznania, 35000, parcele 1120 m², Dębice, przy tramwaju, 35000 — sprzedam. Nowak, Poznań Wyspiańskiego 16. 15539g

W dniu 15 października 1952 r. zmarł nagle

Stanisław Bodniak

profesor historii Uniwersytetu Poznańskiego
W Zmarłym nauka polska traci wybitnego przedstawiciela, Uniwersytet znakomitego profesora, młodzież oddanego wychowawcę i przyjaciela.

Pogrzeb odbędzie się w Kórniku w niedzielę, 19 bm., o godz. 15. Odjazd autobusem sprzed Coll. Minus o godz. 13.45.

Rektor i Senat Uniwersytetu Poznańskiego
Dziekan i Rada Wydziału Filozoficzno-Historycznego — Zespół Katedr Historycznych

SZTAFETA MŁODYCH WYBORCÓW

Zbliżające się wybory czci młodzież naszą „sztafetą młodego wyborcy”. Jak to się odbywa? Otóż jakaś klasa, lub cała szkoła, koło ZMP, czy drużyna harcerska podejmuje zado-wiązania, pragnąc — jak piszą nam młodzi korespondenci: „swą miłość Ojczyzny zamianować nie tylko kartką wyborczą, ale także czynem przedwyborczym”. Potem wzywa się młodzież innych klas, czy szkół do naśladowstwa. Zobowiązania przechodzą od jakiegoś paterka w sztafecie z klasy do klasy, wędrują poprzez szkoły i organizacje młodzieżowe, zataczając coraz szersze kręgi.

W Koninie koło ZMP przy Liceum Pedagogicznym wy-jada z występami artystycznymi na wieś, w 100% zapre-numerują pisma młodzieżowe, oprawia 1000 książek bi-bliotecznych, nawiąza kon-takt z kołami wiejskimi ZMP, podniosą wyniki nauczania i dyscypliny, oraz wezmą udział w wykopkach w okolicznych PGR-ach. Młodzież li-ceum konińskiego wezwala kolegów wszystkich liceów pedagogicznych do podjęcia podobnych zobowiązań.

Młodzież Liceum Ogólnokształcącego w Krotoszynie postanowiła pomóc PGR-om w wykopkach, zorganizować pomoc dla kolegów słabszych w nauce, obsłużyć koła wiejskie ZMP, wyjechać do spółdzielni produkcyjnych z pro-gramem świetlicowym, wyko-nać we własnym zakresie brakujące pomoce naukowe, naprawić sprzęt szkolny, wreszcie umieścić w piwnicy zapas koks. Z tego liceum powędrowała później sztafeta do Liceum Męskiego w Kro-toszynie, które odpowiedziało swymi zobowiązaniami.

Młodzieżowe zespoły pra-cownicze Miejskiego Przed-siebiorstwa Remontowo-Bu-dowlanego w Pile oddadzą do użytku boisko do siatkówki a także oczyszczą plac tar-taczny i jeden z placów bu-dowlanych.

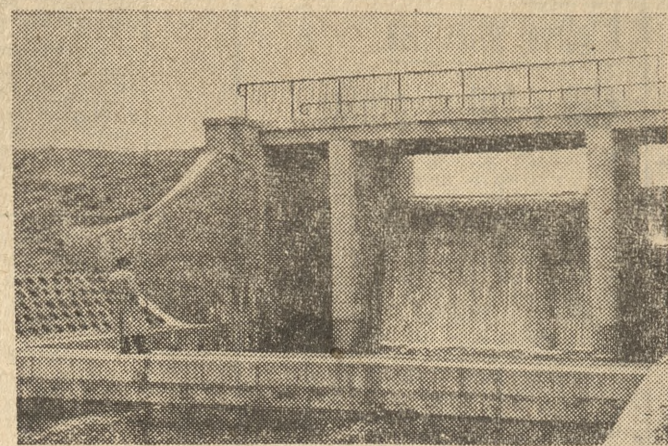
Drużyna harcerska w Ko-ziegłowach przeczyta jak największą ilość wartościow-ych książek oraz będzie prenumerować regularnie i w 100% prasę.

Koło ZMP przy Dyrekcji Okręg. Poczty i Tel. podjęło wiele indywidualnych zobo-wiązań. ZMP-owcy postano-wili pełnić nadobowiązkowo dyżury, zdobyć odznaki SPO, dodatkowo przepracować po trzy godziny w czasie naj-większego nasilenia ruchu o-ras napędzić sposobem go-spodarczym wszystkie gaśni-lice. To ostatnie zobowiązanie przysporzy tysiące złotych o-szczędności.

Młodzież Państw. Liceum Ogólnokształcącego we Wrze-sznie, w myśl zobowiązań, bra-ła już udział w wykopkach w Spółdzielniach Produkcyjnych w Bardzie i Obłoczkowie. Drużyna harcerska w Do-brzycku mobilizuje młodzież do wydajniejszej pracy w nauce. „Sztafeta młodego wybor-cy” zatacza coraz szersze kręgi. Udział w niej biorą tysią-ce młodzieży, chcąc czynem uczcić pierwsze w swym ży-ciu wybory.

Na podstawie listów kore-spondentów opracował (SK)

Zakończyliśmy budowę Jeziora Maltańskiego



Przez granitowy jaz spadają wody jeziora sponad 4-metrowej wysokości, spływając trzema kaskadami w umocnione pusto-betami koryto odpływowe Cybiny. Na zdjęciu na pierwszym planie widoczny próg, który po zamknięciu dolnych prze-pustów spiętrzy wodę tworząc kaskadę.

Pierwsze i zarazem ostatnie w tym roku regaty na Jeziorze Maltańskim odbyły się 5 paź-dziernika. W dniu tym nastąpił też pierwszy przelew spię-trzonej wody przez jaz — je-zioro osiągnęło swój poziom szczytowy. Ponieważ w ciągu czterech lat budowy z powodu erozji i bujnego rozwijania się wodorostów nastąpiło podwyż-szenie dna, na jazie położona została belka, dzięki czemu uzyskano dalsze 15 cm wyso-kości tafli wodnej. Już 6 km. Inicjator budowy jeziora inż. B. Lisiak, dyrektor MPO wraz z kier. Wydziału Konserwacji Wł. Nowakiem dokonali pro-wizorycznych pomiarów głębo-kości jeziora. Dokonane po-miary wykazały zgodność z za-łożeniami planów.

Zakończono najważniejszą fazę budowy jeziora. Obecnie

naależy doprowadzić do wzoro-wego porządku najbliższe oto-czenie jeziora.

Przed wszystkim winno przy-stąpić się do wyrównania plaży przy pomocy spychacza. Podob-na prace spychaczem trzeba wy-konać u wlotu Cybiny do jeziora, celem zasypania starego koryta rzeki i skierowania jej wód no-wym przekopem. W tym miejscu winna być zbudowana szeroka kładka dla pieszych. Sądzimy, że Wydział Gospodarki Komunalnej MRN nie będzie zbyt długo patrzył na ekwilibrystykę po-bliższych mieszkańców, którzy zmuszeni są przechodzić z du-żym ryzykiem przez istniejącą wąską kładkę. O przeprowadze-niu przez kładkę roweru dla przejściu z dzieckiem w obec-nych warunkach nie ma w ogóle mowy. Z innych prac przewi-duje się: faszynowanie brzegów oraz umocnienie ich kamieniami przed działaniem fali; kontynu-o-wanie robót przy budowie dróg spacerowych; walkę z wodorostami przez 2—3-krotne ich wy-koszenie oraz obsadzenie krajo-brazowe drzewkami i krzewami pobrzeża jeziora.

W okresie zimowym jezioro zapełni się niewątpliwie zwol-nikami sportu łyżwiarskiego. Je-zioro spełniać zatem będzie dla Poznania podwójną rolę: latem służyć będzie, jako wspaniały ośrodek sportów wodnych i miejsce wypoczynku, zimą — jako naturalne lodowisko. (j-k)

Przebieg

...Prezydium GRN w Rogoźnie nie przydzieli gromadzie Par-kowo cieśli, który by wykończył budowę remizy strażackiej?

...ob. Borowska z Dziadowic, pow. Turek nie zezwala miej-scowej organizacji ZMP prze-prowadzać zebrań w klasach szkolnych?

...w sklepach piekarskich Po-wszecznej Spółdzielni Spożywców w Rawiczu nie można kupi-e po godz. 8 poza chlebem innego pieczywa?

...od pewnego czasu zegar na rawickiej wieży ratuszowej nie wybija godzin?

...w gromadzie Kiełpiny w gminie Siedlec (pow. Wolsztyn) dotychczas nie ma w mieszka-niach głośników radiowych? Słabo zradiofonizowana wieś po-winna złożyć przykład z całko-wicie zradiofonizowanych gro-mad Nieboży i Jażyńca. (k)

DZIEŃ POZNANIA

Φ Wobec żywego zaintere-sowania jesiennym kierma-szem MHD w Parku Kultury w Poznaniu dyrekcja MHD zdecydowała się go przedlu-żyć. Wszystkie branże repre-zentowane na kiermaszu uzu-pełniono nowym towarem.

Φ Od 3 listopada br. Wydział Pracy Kobiet PSS roz-pocznę bezpłatny kurs kro-ju i szycia dla członkiń PSS. 21 bm. uruchomiony zostanie pierwszy kurs zabawkarsko-galanterijny.

Φ W związku z wystawą „Skrzypce w Polsce”, którą organizuje Muzeum Nardo-we w Poznaniu, dyrekcja Muzeum prosi wszystkich, którzy posiadają jakiegol-wiek instrumenty smyczkowe polskiej roboty, szczególnie zaś wykonane przez lutni-ków, aby zechcieli te instru-menty wypożyczyć na wy-stawie. Blizszych informacji udziela Muzeum Narodowe w Poznaniu, al. Marcinkow-skiego 9.

18 KRONIKA PAŹDZIERNIK



SOBOTA
Łukasza, Wiktora
S-ołce w.: 6.22
zach.: 16.52
Księżyc w.: 5.54
zach.: 16.09

Chmurno lub pochmurno z lokalnymi przejściowymi opa-dami i późniejszymi rozpogo-dzeniami, zwłaszcza w poł-u-dniowej i zachodniej części kraju. Nocą i rano miejscami słabe przymrozki i mgły. — Dniem temperatura maksy-malna od +6 st. C do +11 st. C. Cisze i słabe, chwilami silniejsze wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Przebieg

Niech się nie marnują

Wydać mi się, że po-chłonięci codzienną pra-cą, nie doceniamy uzołnien-poznańskich chuliganów. Widzimy czapkę (koniecz-nie samodzielną), nasuniętą na — przepraszeniem — głowę tak, by wystawała z przodu zabójcza fala, wi-dzimy ręce w kieszeni i ko-lorowy sweterek, wyzierają-cy zabójczo spod rozpiętej i brudnej na ogół koszuli. Tymczasem optyczne ura-żenia, których dostarczają nam nasi milusińscy herbu Bikini, to szczeniaki w po-równaniu z wrażeniami a-kustycznymi, których prób-kę miałem sposobność po-znać w niedzielę w kinie Apollo.

Zdarzyło się otóż, że na chwilę zgąsto światło. Po prostu coś tam nawaliło i elektrownia wyłączała prąd. Nasi chuliganie po-czątkowo siedzieli cicho. Dopiero po chwili, koniecz-nej dla odbycia się w ich w mandoline czesanych głowach procesu, zwanego ogólnie myśleniem — dali znać o sobie. I — bez blagi — pokazali, co potrafią. A potrafią:

ryczeć jak osioł miauczeć jak kot gwizdać jak świstak chichotać jak hiena buczeć jak baran kwiczeć jak dzik trąbić jak słoń szczeleć jak kojot bulgotać jak indyk ciamać jak foka wyć jak nosorożec i to bez przerwy przez owe nieszczesne kilkanaście mi-nut. Nic dziwnego, że póź-niej wydawało się widzom, iż aktorzy na ekranie mó-wią szeptem. Jeden tylko jegomość, siedzący obok mnie, wykazał kamienną nieczułość i... spał przez cały koncert. Fenomen! Wi-docznie był głuchy.

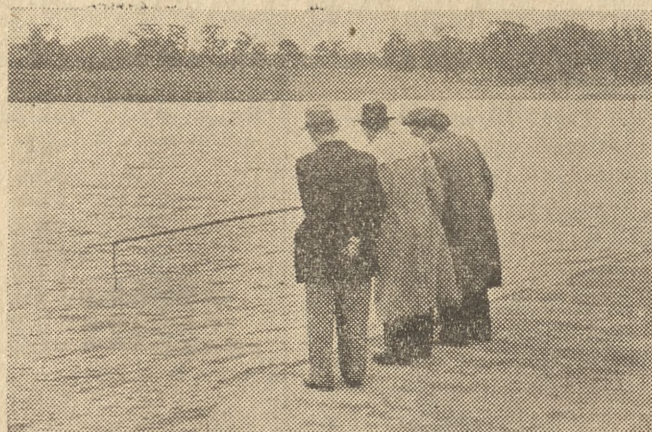
Proponuję, by zdolnościami naszych chuliganów zainteresowała się dyrekcja Ogrodu Zoologicznego i wy-korzystała je jako żywą re-klamę. Niech się talenty nie marnują...

NONPAREL

Białepiątkowo realizuje zobowiązania

Gromada Białepiątkowo znajduje się na drugim miej-scu w planowych odstawach i spłacie podatku gruntowe-go w gminie Miłosław.

W ostawie mleka przodu-ją Franciszek Małecki (480 proc.), Józefa Kaczmarek (200 proc.) oraz J. Koczorowski i M. Winczewski. Przdow-nikami w ostawie zboża są: sołtys A. Matuszewski, I. Ma-lecki, St. Biskup, J. Różański, St. Tabaczka.



Fot. (2): K. Przychodzki

To nie wódka, lecz prowizoryczna sonda, którą badano głębo-kość przy pomoście zwycięców. 1.30 m przy pomoście do 1.80 m na torze (kilkaście metrów od brzegu) — to odpo-wiednia głębokość umożliwiająca przeprowadzanie wszelkich regat wioślarskich.

W gminnych spółdzielniach brak zabawek a wzorcownia Centrali Artystycznej jest nimi przeładowana

Ileż radości sprawiamy dzieciom, kupując im choć-by drobną zabawkę! Kółko mieniące się w biegu kolo-rami, łopatką do budowania domów z piasku, mały traktor pracujący na podobieństwo tego z POM-u — wszystkie zabawki są dla dzieci przeżyciem, którego nie możemy ich przecież pozbawić.

No dobrze — powiedzą nam wiejscy czytelnicy — często chcemy kupić naszym dzieciom zabawkę, ale nie możemy jej znaleźć w miejscowej gminnej spółdzielni. Kierownik spółdzielni ma — według jego opi-nii — poważniejsze sprawy na głowie. Stara się o tak zwane artykuły chłodliwe, które pozwolą mu wypełnić i przekroczyć plan. Nie ma natomiast zamiaru czynić prób ze sprzedażą — powiedzmy — zabawek. Podobnie myślą też kierownictwa PZGS-ów.

Dowiedzieliśmy się w Re-jonowym Biurze Handlowym Centrali Przemysłu Ludowe-go i Artystycznego w Pozna-niu, że zainteresowanie za-bawkami ze strony gminnych spółdzielni jest niewielkie. Od czasu do czasu wprawdzie zwłaszcza po odprawach wo-jewódzkich przedstawiciele PZGS-ów pobudzeni zalece-niami Centrali, przychodzą do wzorcowni CPLiA w Po-znaniu przy ulicy Nowo-wieskiego nr 13 i... wycho-dzą, nie robiąc zamówień. Powoduje nimi wygodnictwo i niechęć do towarów, dotąd w gminnych spółdzielniach nie prowadzonych.

A tymczasem? Rejonowe Biuro Handlowe CPL i A w Poznaniu dysponuje 2000 przedmiotów z branż — za-bawkarskiej, włókienniczej, odzieżowej, ceramicznej, skó-rzanej itp. Pielaliśmy po-przednio o zabawkach, więc wykażmy na kilku przykła-dach przystępność ich cen. Łopatką kosztuje 1 zł, kółko trzaskające — 3,32 zł, kłoc-ki od 10 zł, strugi — 8,50 zł, skakanki — 9,50 zł, traktor z przyczepką — 10,60 zł, sa-mochodzik — 6,91 zł, lalki — od 12 zł. Są to ceny detalicz-

ne, więc te, które będzie pla-cił klient.



BUDOWA HALI GIMNASTYCZNEJ

Dyrekcja Państw. Technikum Budowlanego w Poznaniu przy ul. Łakowej 11 przeprowadza pracę przy budowie no-wej hali gimna-stycznej i remoncie gmachu szkolnego. Prace posuwają się w szybkim tempie, ponieważ w tym je-szcze roku planuje

się ukończenie hali. Przy budowie po-maga również mło-dzież szkolna.

NOWOCZESNA PIEKARNIA

Poznańskie Zakła-dy Piekarskie otwo-rza w krótkim cza-sie nowoobudowa-ną piekarnię przy ul. Piaskowej. Bę-dzie ona całkowicie zmechanizowana i

wyposażona w no-woczesne urządze-nia socjalne. W bie-żącym roku PZP przebudowały już i wyremontowały o-gółem 22 piekarnie. Celem zapewnienia pracownikom jak najlepszych warun-ków pracy, zostały one wyposażone w łazienki z pryszni-cami oraz specjalne pomieszczenia na garderobę. (k)

Teatry w Poznaniu

OPERA — g. 19 „Cyganeria”
Teatry: POLSKI — g. 18.30 „Balladyna”
NOWY — g. 19 — „Rodzinka”
KOMEDIA MUZYCZ-NA — g. 19 — „Pod-łotek”
MŁODEGO WIDZA — g. 16 — „Nowa szata króla”
PANSTW. TEATR W GNIEZNI: Gniezno — „Godzien liście”
TEATR NOWY W PO-ZNANIU: Odolanów — „Posądze-nie”
ARFOS: Oborniki — „Podróż po pięciolini”
Fabianów — „Uśmiech na codzień”
CYRK nr 7, ul. Nie-złomnych — codzien-nie g. 19.30 w niedz. g. 15.30 i 19.30

Kina w Poznaniu

APOLLO — g. 14 „Zło-dzieje rowerów”, g. 16, 18 i 20 „Cywil na stadionie”, niedziela

CO — GDZIE — KIEDY

por. g. 11 „Złodzieje rowerów”
BAŁTYK — g. 12 — aktualne krótkome-trażówki, g. 13.30 — „Niedźwiedź”, g. 16 i 20 „Express Moskwa — Ocean Spokoju”, g. 18 „Wyścig poko-ju”, niedz. por. g. 10 i 12 „Niedźwiedź”
MUZA — g. 14 — „Ra-czek się spóźnia”, g. 16, 18 i 20.30 — „Za-sadzka”, niedz. por. g. 10 i 12 — „Raczek się spóźnia”
RIALTO — g. 14 bajki składane, g. 15.45, 18 i 20.15 „Za cenę ży-cia”, niedz. por. g. 10 „Płomienie”, g. 12 i 14 — bajki składane
WARTA — g. 12 „Bia-ły kiel”, g. 14 i 16 — „Matrosow”, g. 18 i 20.15 „Ulica Granicz-na”, niedz. por. g. 10 i 12 „Biały kiel”
METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „Spisek bank-rutów”
PIAST — g. 17 i 19 — „Statek pulapka”

WOLNOŚĆ (Swarzędz) „Orzeł Kaukazu”
PUSZCZYKOWO — g. 20 — „Na granicy”
FOTOPLASTIKON — g. 10—22 „Praga”

Wystawy w Poznaniu

MUZEUM NARODO-WE — godz. 10—15 „Prace rzeźbiarzy po-zańskich”, „Leon Wyczółkowski”
MUZEUM ARCHEO-LOGICZNE ul. A. Lampego 27/29 — g. 9—15
CBWA — g. 10—18 — „Jesienna wystawa prac Zw. Polskich Artystów Plastyków Okr. Poznańskiego”
POLSKI ZW. ART. — PLAST. ul. 27 Grud-nia 4 — „Wystawa jubileuszowa J. Krzy-żańskiego w 30-lecie pracy”
POLSKIE TOW. FOT. ul. Paderewskiego 7 „Wystawa prac Ada-ma Śmietalskiego”
KLUB MPiK, ul. Ra-tajczaka — „Wysta-

wa drzeworytów Fr. Burkiewicza”

Radio

Program II
fala Poznania 249 m
Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17, 18.40 (P), 21, 23.50
Koncerty: 5.10 — poranny, 6.50 muzyka polska, 7.20 rozrywkowy, 12.15 — na swojską nutę, 13 (P) — utwory fletowe, 13.15, 13.30, 14.35 utwory na harfe i wiolonczelę, 14.50 (P) pieśni kompozytorów polskich, 17.15 (P) — orkiestry CWKwat., 17.55 (P) — rozrywkowy w wykonaniu tria rytmicznego, — 21.30 — najpiękniej-sze sonaty fortepiano-owe, 22.20 — piękne głosy, 23.10 — na do-branoc
Audycje inne: 5.55 (P) — „O czym rolnik powinien pa-miętać”, 6.10 — ka-lendarz radiowy, — 11.45 — głosy mają ko-biety, 12.45 dla wsi,

WYDAWCA: Instytut Prasy „Czytelnik”,

REDAGUJE ZESPÓŁ.

REDAKCJA: Poznań, ul. Grun-waldzka 19, II ptr. Telefony: centrala (dla wszystkich działy) 62-70, 64.75, redaktor naczelny 78.76, sekretarz redakcji 74.36, dział miejski 79.88, dział listów i interwencji 78.57, 78.64, redak-tor dyżurny (do godz. 22) 64.75, drukarnia (nocny) 64.72. Godzi-ny przyjęć w redakcji: od 10 do 12.

ADMINISTRACJA: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, parter.

PRENUMERATA: zamówienia przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, listonosze oraz kioski gazetowe.

OGŁOSZENIA: Biuro Ogło-szeń RSW Prasa, Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 62.31, konto PKO Poznań w 5220.110. Biuro czynne od 7 do 16.30, w soboty do 14.30. Za dział ogło-szeń redakcja nie odpowiada.

DRUKARNIA: Zakłady Gra-ficzne im. Marcina Kasprzaka Poznań, ul. Wawrzyniaka 39.
K-3—14369



Zaloga Odcinka Drogowego w Janówcu, która dotychczas należała do jednostek prze-ciętnych, w toku realizacji podjętego zobowiązania, wpro-wadza nowe metody ra-dzieckie przy zastępowaniu tzw. „koncentracji sił”, osią-gnięta przy odmierzonem pod-